Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Rok XVII. Nr. 60. Niedziela 14 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Dalszy przebieg walk o miejsce w Radzie Ligi narodów.

Po odmownem stanowisku Niemiec

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Z Genewy donoszą, że odmowa Niemiec co do udzielenia Polsce miejsca niestałego wywołało nastrój depresji. Briand oświadczył z wielkim podenerwowaniem dziennikarzom, że uczyniono Niemcom maksimum koncesji i jest to granica wszelkich ustępstw, po za które nie postąpi ani kroku. Co dalej będzie, niewiadomo.

Chamberlain w nocy oświadczył dziennikarzom, że stanowisko nieustępliwe Niemiec może grozić nieobliczalnemi konsekwencjami. Granica ustępstw posunięta została do ostateczności.

Delegat Japonji zapowiada, że w sobotę wysunie nowe propozycje kompromisowe, polegające na przyjęciu Niemiec do Rady ligi narodów, a odłożeniu dalszego rozszerzenia Rady do konferencji wrześniowej.

Angielskie koła urzędowe przygotowane są do odłożenia obecnej konferencji do września.

Agencja prasowa niemiecka rozesłała komunikat, że opór Brazylji i Hiszpanji został złamany. Komunikat wyraża przekonanie, że Niemcy muszą mieć dotrzymaną obietnicę przyjęcia ich do Rady ligi narodów i spodziewają się, że Briand ustąpi ze swego nieprzejednanego stanowiska, tymbardziej, że obecnie jest mowa tylko o niestałem miejscu dla Polski. W razie gdyby obecne konferencje nie doprowadziły do rezultatu, Niemcy mają zamiar odwołać się do Ligi narodów, powołując się na poczynione im obietnice, co do wejścia do Rady ligi. Wreszcie komunikat sądzi, że sprawa przyjęcia Niemiec do Rady nastąpi najdalej w sobotę.

Powrót premjera Skrzyńskiego do Warszawy spodziewany jest w środku tygodnia.

Co się nie uda wiosną to trzeba odłożyć do jesieni.

GENEWA, 13.3 (Pat) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Mimo olbrzymich trudności oraz głębokich różnic poglądów istniejących między państwami, które podpisały pakt reński, uważają tutaj za rzecz możliwą, że w poniedziałek lub wtorek Niemcy zostaną przyjęte do Ligi.

Koła polityczne w Genewie wyrażają żywe ubolewanie z tego powodu, że nie udało się uchylić naprężenia, jakie wyłoniło się w ciągu bieżącego tygodnia, oraz nie zdołano na terenie dyplomatycznym lepiej przygotować prac zgromadzenia Ligi.

W kołach zbliżonych do delegacji francuskiej wyłoniła się ponownie koncepcja, według której należałoby w razie konieczności odłożyć sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi do września, o ile nie udałoby się uzyskać ustępstw od delegacji. Ze strony neutralnej uważają tego rodzaju przesunięcie za nieprawdopodobne.

Nieustanne rozmowy w Genewie.

GENEWA, 13.3 (Pat) — Dziś przedpołudniem zebrało się zgromadzenie Ligi narodów na plenarne posiedzenie. Omawiano trzy punkty a mianowicie: sprawę manifestacji na rzecz zmarłego propagatora idei Ligi narodów Leona Bourgeois, sprawę zatwierdzenia dodatkowych kredytów, wreszcie kwestję budowy gmachu, w którym będą się odbywały plenarne obrady Ligi. Przewodniczący Rady ligi narodów wicehrabia Ishi odbył przedpołudniem szereg narad, które miały na celu doprowadzenie do uzgodnienia poglądów pomiędzy szczególnie zainteresowanemi w sprawie rozszerzenia Rady ligi mocarstwami.

A więc wicehrabia Ishi odbył rozmowę z Briandem, następnie z ministrem Skrzyńskim, jak również sir Austen Chamberlainem. Z kolei przewodniczący Rady udał się do niemieckiej delegacji, próbując ją skłonić do zajęcia pojednawczego stanowiska.

Wczoraj popołudniu Ishi miał rozmowę z Undenem mimo niedyspozycji ministra szwedzkiego. Z rozmowy tej wynika, że Szwecja nie sprzeciwia się bezwarunkowo natychmiastowemu utworzeniu niestałego miejsca, któreby zgromadzenie przyznało Polsce.

Ochrona Ligi przed Niemcami.

GENEWA, 13-3 (Pat) — Członkowie Rady ligi z wyjątkiem Undena, który jest chory i nie opuszcza mieszkania, odbyli dziś rano posiedzenie. Jednomyślnie podkreślono konieczność ochrony Ligi narodów przed niebezpieczeństwem, jakie stwarza stanowisko Niemiec. Stwierdzono nadto, iż delegaci państw, które podpisały pakt reński, posunęli się w ubiegły piątek do ostatecznych granic ustępstw w stosunku do Rzeszy. Uznano, że Niemcy stawiając niemożliwe do przyjęcia warunki, zwolniły strony zainteresowane przynajmniej z pewnej części uczynionych Niemcom obietnic. Szereg delegacji usiłowało znaleść formułę pojednawczą.

Ten spokój jest udany.

LONDYN, 13.3 (Pat) — Korespondent Reutera z Genewy donosi: W siedzibie delegacji niemieckiej panuje naogół zupełny spokój. Delegaci niemieccy powiadają, że niema narazie mowy o tem, aby mieli szykować się do odjazdu. Pocóżbyśmy mieli teraz odjeżdżać? Oczekujemy odpowiedzi na postawione zapytania. Cała sprawa jest w ręku Rady ligi. Rada winna orzec, czy obietnice, jakie nam zostały uczynione, będą dotrzymane, czy też nie. Jeżeli Niemcy zostaną wybrane, zostaniemy, jeżeli nie, odjedziemy.

Kto ustąpi miejsca Polsce?—Rozgoryczenie Anglików i Francuzów. Poszukiwanie ducha z Locarno.

GENEWA, 13 3 (AW.) Dotąd sytuacja jest niewyjaśniona. Według ostatnich wiadomości lansowana jest propozycja, według której jedno z państw posiadających niestałe miejsce w Radzie ligi zrzekłoby się tego miejsca na korzyść Polski. Wchodzi tu pod uwagę Urugwaj, Szwecja, Hiszpanja, Czechosłowacja wreszcie Belgja. Briand i Chamberlain wytężają siły, by nakłonić, które z tych państw do rezygnacji. Przypuszczają, że Niemcy nie sprzeciwią się tej propozycji. Fatalny przebieg dotychczasowych rokowań wywołał zwątpienie w kołach Ligi narodów.

Delegacja francuska jest rozgoryczona w najwyższym stopniu odrzuceceniem przez Stresemanna i Luthera propozycji kompromisowych Brianda i Chamberlaina. Briand oświadczył, że wnioskodawcy doszli w swej propozycji do ostatnich granic jako pośrednicy i z największem zdumieniem dowiedział się o odrzuceniu kompromisu przez delegację niemiecką. Nic więcej nie można uczynić, chyba, że Niemcy ze względu na następstwa zdecydują się wystąpić z inną propozycją, możliwą do przyjęcia. Chamberlain również rozgoryczony oświadczył dziennikarzom angielskim, że układy Locarno tak jakby już nie istniały. Europa znów dzieli się na 2 obozy.

Korespondentowi Reutera oświadczono w kołach delegacji niemieckiej, że delegacja oczekuje odpowiedzi na postawione przez nią pytania a skierowane do rozważenia w Radzie ligi narodów. Gdyby oświadczono, że obecnie nie nastąpi przyjęcie Niemiec to delegacja niemiecka wyjedzie z Genewy. Minister Stresemann zapewnił, że Niemcy w najgorszym razie utrzymają pakty Locarna poza Ligą narodów. W przyszłym tygodniu należy oczekiwać definitywnych rokowań, ale w każdym razie nie można twierdzić, że konferencja jest w przededniu rozbicia.

Prasa francuska zaznacza, że Niemcy jedynie będą odpowiedzialne za to, gdy w Genewie dojdzie do zerwania rokowań. Niemcy rozczarowały świat uporem trwałym, choć mogły ładnym gestem zjednać sobie opinję świata.

Łzy p. Chamberlaina.

WIEDEN, 13.3 (Pat) Neues Wiener Tageblatt donosi z Londynu: Genewscy korespondenci pism tutejszych opisują nastrój Chamberlaina. Chamberlain miał powiedzieć dziennikarzom: Wyjątkowo sądzę, że Europa jest podzielona na dwa wrogie obozy. Nadzieja pokojowa załatwienia sprawy znikła. Mimo, że Szwecja zachowała się jako najlepsza przyjaciółka Niemiec, za obecny kryzys odpowiadają jedynie Niemcy. Delegacja angielska i francuska zgodne są w tem, że odpowiedzialność za przystąpienie Niemiec do Ligi spada wyłącznie na Niemcy.

Niektórzy korespondenci zauważyli nawet łzy w oczach Chamberlaina, gdy wypowiadał te słowa.

Dalszy ciąg depesz na stronicy 2-ej.

Wystawa związku miast.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Min. Raczkiewicz przyjął delegację związku miast, która prosiła go o przyjęcie protektoratu nad organizowaną przez związek wystawą pod nazwą: mieszczanie i miasto.

Na pogrzeb arcybiskupa Cieplaka.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Na pogrzeb arcyb. Cieplaka z ramienia Rządu udadzą się do Wilna ministrowie Stan. Grabski, gen. Żeligowski. Złożą oni w Wilnie na trumnie wieniec od Rządu.

O ile pozwoli na to zastępstwo nieobecnego premjera, wyjedzie również do Wilna na pogrzeb minister Raczkiewicz.

Aresztowanie redaktora.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Sędzia śledczy 1-go rewiru podczas przesłuchania, nałożył areszt prewencyjny na redaktora tygodnika „Za Wolność" Tadeusza Wieniawę Długoszowskiego, oskarżonego o przekroczenie z art. 129 i 154 (podburzanie i obraza władzy).

Sędzia śledczy zażądał złożenia kaucji w wysokości 5000 zł. Wobec niemożności zapłacenia tej kwoty p. Długoszowski został odstawiony do aresztu śledczego.

Nowy komisarz Rządu w Warszawie.

WARSZAWA, 13-3 (Tel. wł.)— Komisarz Rządu na Warszawę p. Jarmułowicz przechodzi na stanowisko sędziego Najwyższego trybunału administracyjnego.

Na stanowisku komisarza zastępować go będzie dotychczasowy zastępca p. Truchowski.

P. P. S. a Rząd.

WARSZAWA, 13.3 (AW). Jutro odbędą się obrady Rady naczelnej PPS. Przywiązuje się do nich wielką uwagę bo będzie rozpatrywany również stosunek partji do Rządu.

Manifestacja młodzieży akademickiej.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) Przeciwko zamachom niemieckim na bezpieczeństwo Polski, tendencjom nieprzyznania Polsce stałego miejsca w Radzie ligi narodów, Warszawski komitet akademicki, Bratnie Pomoce wszystkich wyższych uczelni i Zrzeszenie kół prowincjonalnych zwołały w sali Filharmonji wiec ogólno-akademicki studentów stolicy.

Poszczególne fragmenty przemówień gorąco oklaskiwane były przez słuchaczy. W rezolucji, przyjętej jednogłośnie, zebrani na wiecu studenci wszystkich wyższych uczelni w Warszawie, w liczbie około 15.000, wzywają Rząd i przedstawicielstwo Rzeczypospolitej w Genewie, wszystkie związki i stow. polskie zagranicą, całe społeczeństwo polskie, do jaknajkategoryczniejszego zaprotestowania przeciwko próbom niedopuszczenia Polski na stałego członka Rady ligi.

„Młodzież akademicka — brzmi rezolucja — nigdy nie pogodzi się z pozbawieniem Rzplitej należnych jej praw. Wzywamy wszystkich do połączenia się z nami we wspólnej idei przeciwstawienia się wszelkim zakusom, godzącym w potęgę i niezależność Polski."

Po skończonym wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ze sztandarami wyższych uczelni na czele przeciągnął ulicami miasta.

Zgon historyka.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) Dzisiaj zmarł szef wydziału do spraw wyznaniowych w M. S. Wojsk., major J. Dąbrowski. Ś. p. major Dąbrowski znany był z prac historycznych, które podpisywał pseudonimem Grabiec.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) Kurs dolara wykazywał tendencję lekko zwyżkową. Bank Polski płacił 7.80, w obrotach międzybankowych 8.12. Ogólne zapotrzebowanie wynosiło 148.000 dolarów, z czego gotówką 2.000 zł.

Wtorek będzie dniem rozstrzygającym.

Na ten dzień zapowiedziane jest zgromadzenie Ligi narodów — „Katzenjammer" w Genewie — intrygi niemieckie.

WARSZAWA, 14.3 (Tel. wł.) Wczoraj (w sobotę) w dalszym ciągu panował w Genewie „katzenjammer" po odmowie Niemców. „Katzenjammer był tem większy, że do formuły kompromisowej Brianda i Chamberlaina odnoszono się wprost entuzjastycznie.

Wczoraj dwukrotnie obradowali członkowie Rady ligi narodów: rano nieoficjalnie, wieczorem oficjalnie. Wynikiem tych obrad jest dążenie za wszelką cenę utrzymania Ligi narodów bez względu na stanowisko Niemców.

Dlatego też po zakończeniu obrad Rady ligi narodów Vandervelde w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że odbędzie się zgromadzenie Ligi narodów bez względu na Niemców. Na porządku dziennym jest sprawa przyjęcia Niemców do Ligi i rozszerzenia Rady Ligi narodów. Chodzi o to, aby ustalić jasno odpowiedzialność za wyniki narad genewskich, wskutek stanowiska Niemców.

Hiszpanja i Brazylja zajęły znowu pozycję stanowczą. Intrygi niemieckie idą w kierunku pokłócenia Anglji z Francją.

Sytuacja jest tak skomplikowana a Niemcy tak zraziły do siebie inne państwa, że nie jest wykluczone, iż przyjęcie Niemców do ligi narodów będzie odroczone do września, natomiast Polska domaga się już teraz miejsca w Radzie ligi narodów.

Szwecja w dalszym ciągu zajmuje stanowisko chwiejne. Unden wstrzymał się od głosowania na posiedzeniu Rady ligi.

Wojna dyplomatyczna z Niemcami.

PARYŻ, 13.3 (AW) W związku z przebiegiem wypadków w Genewie dzienniki paryskie występują w tonie nader ostrym przeciw Niemcom, zrzucając na nich odpowiedzialność całkowitą zarówno za wypadki dnia wczorajszego, jakrównież za ewentualne odroczenie całej sprawy, jakie się zarysowuje na dzień dzisiejszy. Kryzys, który doszedł do swego punktu kulminacyjnego, stracił obecnie swoje cechy przejściowe z chwilą, gdy delegacja niemiecka oświadczyła iż nie godzi się na jakikolwiek kompromis.

To też obecnie sytuacja może stać się chorobliwą i dłużej trwałą.

„Matin" twierdzi, że polityka niemieckiej delegacji zmierza wyraźnie do uzyskania dyplomatycznego zwycięstwa nad aljantami. Francuska opinja całą siłą popiera oświadczenie Brianda, iż nie można się zgodzić na to, by uznano jedynie życzenia Niemiec, w tych warunkach bowiem senat nie będzie ratyfikował traktatu locarneńskiego.

Zarysowuje się natomiast wyjście ostateczne, a mianowicie projekt odroczenia wszystkich spraw do sesji wrześniowej, zarówno pretensji państw trzecich, jak również sprawy przystąpienia samych Niemiec do Ligi narodów. Za wywołanie tego kryzysu w Lidze narodów i za załamanie się rokowań ponoszą odpowiedzialność jedynie Luther i Stresemann.

Biskup marjawicki chce być Salomonem.

Sąd skazał go na rok twierdzy za bluźnierstwo.

WARSZAWA, 13.3 (Tel. wł.) — Przed sądem okręgowym w Płocku stanął słynny „arcybiskup" marjawicki, Jan Marja Michał Kowalski oskarżony o bluźnierstwo.

W sierpniu ub. roku wydał on jednodniówkę pt. „Objawienie Boże" w której władze prokuratorskie dopatrzyły się zbrodni bluźnierstwa i obrazy religji katolickiej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Momentowicz w asyście sędziów: Krzędowskiego i Wysockiego. Oskarżenie wnosił pprokurator Szypki.

Proces obfitował w wiele epizodów, które możnaby nazwać komicznemi, gdyby nie to, że głupota, posunięta do bluźnierstwa, nie jest śmieszną.

Kowalski tłomaczył się bzdurami nieprawdopodobnemi.

Oświadczył, że wydając jednodniówkę, działał pod wpływem „objawień" mateczki Kozłowskiej. A ta ostatnia ma stały kontakt, ni mniej, ni więcej, tylko z... Duchem św.

Dowodem tego obcowania jest fakt, że pewnego razu, w czasie ekstazy religijnej wznieśli aniołowie mateczkę Kozłowską do góry. Kto nie wierzy, niech się dowie: spadła, potłukła się i kilka dni chorowała.

Na pytanie prokuratora, czy marjawici uznają wielożeństwo, oskarżony arcybiskup odpowiedział:

— Małżeństwa u marjawitów są mistyczne, ale tego nie zrozumie taki zwykły człowiek, jak prokurator.

— Jakież to są mistyczne małżeństwa? — pyta prokurator.

— Małżeństwa bez zmysłów — pada lakoniczna odpowiedź.

— A wynikiem takich małżeństw są dzieci... — dorzuca oskarżyciel publiczny.

W zakończeniu tej rozmowy Kowalski „przypomina", że nawet mądry król Salomon miał tysiąc żon, a w tem tylko jedną królowę małżonkę, 60 milośnic, setki na emnic i t. d.

Gdy w przemówieniu swem prokurator domagał się surowego ukarania „arcybiskupa" Kowalskiego, oskarżony zawołał:

— A bodaj na 50 lat pójdę do więzienia!

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący ks. Kowalskiego z art. 73 cz. I p. 2 na 1 rok twierdzy.

Prokurator domagał się natychmiastowego aresztowania skazanego, sąd jednak postanowił uwolnić go za kaucją 500 zł.

Ks. Kowalski nie jest taki skory do cierpień w więzieniu, jak się chwalił, bo jednak apeluje.

Burza na Bałtyku.

GDAŃSK, 13-3 (Pat). Burza, która szalała tu wczoraj przez cały dzień, doszła w nocy do szczytu. Połączenia telefoniczne z Polską Niemcami i Prusami Wschodniemi zostały uszkodzone lub przerwane. W porcie i na morzu burza nie wyrządziła, jak się zdaje, żadnych szkód, natomiast w okolicach Gdańska wicher powyrywał wiele drzew z korzeniami. Również szereg domów zostało uszkodzonych.

Komisarz Ligi narodów w Gdańsku.

GDAŃSK, 13-3 (Pat). Wysoki komisarz Ligi narodów, van Hamel, był wczoraj podejmowany przez tutejszy klub międzynarodowy. Przewodniczący klubu życzył mu, aby duch porozumienia ułatwił jego obowiązki i pracę w Gdańsku. W odpowiedzi swej van Hamel zaznaczył, że po pewnym czasie będzie można mówić już nietylko o duchu Genewy lub Locarna, ale także i o duchu Gdańska.

Roboty w Gdyni.

GDAŃSK, 13.3 (Pat). Z Gdyni donoszą: Roboty około budowy nowego dworca kolejowego w Gdyni prowadzone są w tempie przyspieszonem tak, aby dworzec ten mógł być oddany do użytku w terminie przewidzianym, t. j. do 1 czerwca.

Rokowania węgiersko-jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, 13.3 (Pat). Magyar Hirlap donosi z Genewy, że między Bethlenem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Nińczićem toczą się narady w sprawie rektyfikacji granicy. Węgry miałyby otrzymać obszar Baranya jakoteż skrawek terytorjum aż do kanału Franciszka Józefa, który obejmowałby także miasto Marja Teresiapol.

Rozszerzenie się powstania w Damaszku.

JEROZOLIMA, 13.3 (AW). Jeden z wybitnych przywódców arabskich Emil Paut sprzeniewierzył się Francji, która darzyła go dotąd swym poparciem. Komenderuje on wojska które nacierają na Damaszek. Miasto jest zagrożone tembardziej, że cały szereg szczepów zamierza przyłączyć się do powstania.

Echa śląskie.

Urlop wojewody śląskiego.

KATOWICE, 13.3 (AW). W związku z różnemi pogłoskami o charakterze urlopu p. wojewody Bilskiego, oraz o rzekomej zmianie na stanowisku wojewody w najbliższym czasie, jakoteż w związku z tem na szeregu wyższych stanowiskach w województwie śląskiem dowiadujemy się, iż urlop p. wojewody Bilskiego ma charakter ściśle zdrowotny i spowodowany był orzeczeniem lekarskiem. P. wojewoda bawi obecnie na kuracji w Krynicy stosownie do polecenia lekarskiego. Po odbytej kuracji p. wojewoda wraca na swoje dawne stanowisko.

Groźba powodzi.

KATOWICE, 13.3 (AW). Według doniesień z powiatu Pszczyńskiego wskutek trwających od kilku dni deszczów poziom wody na Wiśle podniósł się ubiegłej nocy bardzo raptownie. Od godz. 8 wieczorem do 8 rano poziom podniósł się o 170 cm. W ciągu dnia woda przybiera. W kilku miejscach woda wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone obszary. Władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie zarządzenia aby zapobiedz powodzi. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, woda przybiera dalej. Niebezpieczeństwo poważne.

Za kulisami wystąpienia Szwecji.

Okazuje się, że niezaszczytną rolę pleców, osłaniających grubą robotę dyplomatyczną Niemiec na terenie Ligi, wzięła na siebie Szwecja, która „uroczyście" sprzeciwia się wejściu Polski do Rady Ligi.

P. Unden niezbyt piękny użytek robi ze spadku po Brantingu, którego osobistym zasługom i wartości zawdzięcza mała Szwecja swe stałe miejsce w Radzie Ligi narodów.

Nie mając do obrony żadnych interesów własnego kraju czy grupy narodów skandynawskich, które nominalnie reprezentuje w Radzie, nie siląc się nawet na stworzenie jakiejś szerszej koncepcji, p. Unden dość jest jednak przytomny, by wyczuć nadarzającą się okazję i wykorzystać ją w miarę swych sił i wytrawności.

Nie wysadza się on zresztą nawet na zbyt głębokie motywowanie swego stanowiska, na maskowanie motywów swego postępowania. Oświadczył, że jest stanowczo przeciwny wszelkiemu rozszerzaniu Rady i uparcie trwa przy tem twierdzeniu — w gruncie rzeczy jest to ordynarna robota antypolska.

Zrozumiałą jest opozycja przeciwko przyjęciu Polski do Rady Ligi ze strony Niemiec, bo fakt ten przekreśliłby zapewne niejeden z ich planów na przyszłość i mniej korzystnem uczyniłby ich przystąpienie do Ligi.

Od biedy nawet pogodzić się można z egoistycznem stanowiskiem Anglji, której wieczne dążenie do hegemonji nad Europą, chęć utrzymania dominującego stanowiska w Lidze mogłoby być zagrożone przez wzmożenie się wpływów łacińsko-słowiańskich.

Ale stanowisko Szwecji jest zgoła... teoretyczne. Za takie przynajmniej uchodzi w sferach dyplomatycznych, których ugrzecznienie jest tem nieraz trudniejsze do utrzymania, że chodzić musi w parze z niezbędną... przenikliwością.

Prasa i społeczeństwa jednak w innych krajach są o wiele bardziej impulsywne, niż w Polsce. Gdyby z podobną „teoretyczną" opozycją wystąpiła ta sama Szwecja przeciwko jakiemuś innemu państwu, np. przeciw Włochom, to z placów publicznych i z wieców usłyszanoby już dawno praktyczną odpowiedź na swe nieprzejednane stanowisko względem kraju, który nic wobec niej nie zawinił i którego interesy polityczne i ekonomiczne więcej mają z nią punktów stycznych, niż sprzecznych.

Za całą tą jednak „partją wista dyplomatycznego" kryć się muszą jakieś mniej „teoretyczne" atuty, które wcześniej czy później paść muszą na stół, a wtedy zapewne nie zaczniemy bojkotować p. Elny Gistedt, ale stanowczo przejdziemy do skuteczniejszych i bardziej przekonywujących środków odwetowych względem Szwecji.

Jak nam sygnalizują z Genewy, w kołach dyplomatycznych krążą bardzo niepochlebne wieści o przedwstępnych targach między Szwecją i niemieckim rządem, który za wszelką cenę postanowił kupić sobie poparcie jednego z państw, reprezentowanych obecnie w Radzie Ligi. Tej niezaszczytnej roli podjęła się Szwecja i trwa nadal w roli osła, ciągnionego za ogon, któremu nie można wytłumaczyć, iż droga przez most niemiecki jest fałszywa i że rzekome „teoretyczne" jej stanowisko jest szantażem politycznym, na czem cały świat już się poznał, drogo zapłaconym przez Niemcy. Podobno rząd szwedzki ma zapewniony ze strony Niemiec szereg koncesji namacalnych, a nawet grubą pożyczkę...

Powinszować Szwedom takiej „ideologji", takiego pojmowania „braterstwa ludów".

Dodajmy, że Szwecja posiada ludności 5,900,000 czyli jest 5 razy mniejsza od Polski — i taki liliput wśród ludów Europy udaje guliwera, choć między nogami jego nawet mały palec Chamberlaina się nie przeciśnie. Istotnie, Szwecja włożyła na siebie kostjum komika europejskiego, który ją na zawsze śmiesznością okryje.

Jeśli naród szwedzki nie ma nic wspólnego z tą bezwstydną robotą, powinien znieść taki rząd w swym stortingu w 24 godzin.

Na czasie.

„GALLO CROCITANTI".

Warszawa, 11 marca 1926 r.

Przed trzema i pół wiekami niejaki p. Desportes, uciekinier z orszaku króla Henryka Walezego, ogłosił po powrocie do Francji gwałtowny paszkwil antypolski, zatytułowany „Adieu a la Pologne". Paszkwil był zjadliwy i nie przebierał w oszczerstwach, ale ponieważ odziany był w gładką formę, jako że wyszedł z pod pióra wybitnego literata, przeto Jan Kochanowski postanowił nie puścić zuchwalstwa płazem i zareplikawał w znanym wierszu p. t. „Gallo crocitanti" („Drącemu się kogutowi *)". Paszkwil minął i niktby dziś o nim nie pamiętał, gdyby nie odpowiedź genjalnego poety polskiego.

I oto teraz ukazuje się znowu oszczerczy paszkwil, napisany przez Francuza. Ale ten, możemy być pewni, nie dostąpi takiego zaszczytu, jak jego pierwowzór z XVI wieku, i minie w zapomnieniu, nie doczekawszy się repliki żadnego z koryfeuszy literatury polskiej. Przewyższając bowiem Desportes'a kłamliwością samych oszczerstw, nie jest autor jego pisarzem na miarę tamtego a przedewszystkiem wykazuje rozpaczliwy brak inteligencji i nieprawdopodobną u publicysty ignorację.

Mówimy o świeżej książce pana d'Etchegoyen p. t. „Pologne, Pologne..." Autor jej był niestety oficerem a przydzielony do armji gen. Hallera, zwiedził w r. 1919 Polskę. Wojownik to musiał być zresztą średni, skoro żali się, że w czasie wojny bolszewickiej musiał jeździć wagonami trzeciej klasy... Czyż możemy się teraz dziwić, że rozgoryczenie sfatygowanych twardą ławką członków uderzyło mu do głowy i podyktowało tą smętną książeczkę?... „Tout comprendre, c'est tout pardonner" — powiada przysłowie francuskie...

Ale trudno. Choćbyśmy do elukubracji p. d'Etchegoyen przystąpili z największą nawet wyrozumiałością, nie będziemy mogli nie dojść do przekonania, że mamy do czynienia z głupawym ignorantem i pospolitym kłamcą.

Jeżeli chodzi o jego ignorancję, to dostatecznym chyba dowodem będzie tu fakt, że pisząc swą książkę w okresie reformy walutowej w Polsce, drwi ze złotego, który spadł do 20 000 marek a nawet podobno do 1,800,000 marek... Kiedyindziej znowu zasłyszawszy, że Matkę Boską nazywają u nas Królową Korony Polskiej łamie ręce nad poziomem cywilizacji Polaków, w których przekonaniu Matka Boska była jedną z królowych polskich...

Ale większą jeszcze od ignorancji p. d'Etchegoyen jest jego zła wola i iście patalogiczna manja oszczercza. Polki uważa w czambuł za kobiety lekkich obyczajów, a Polaków wogóle za naród, hołdujący wszystkim grzechom głównym i nie mający ani krzty patrjotyzmu. Oczywiście nie mamy zamiaru polemizować z bzdurami tego pana, ale naprawdę pięści się zaciskają, gdy się czyta jego nikczemne kalumnje o tchórzostwie armji polskiej. Nie trzeba tu przypominać obrony Lwowa, Rokitny czy Radzymina; wystarczy wskazać, co pisze o naszem wojsku świeża książka innego Francuza, Karola Henry, p. t. „L'Armee Polonaise" (z przedmową b. premiera Painlevego). Pan d'Etchegoyen, który siedząc w swoim wagonie trzeciej klasy, widocznie bardzo zdala obserwował czyny armji polskiej w polu, powinienby przynajmniej teraz zebrać o niej trochę objektywnych wiadomości z książki swego rodaka, który nie jest ani ignorantem ani oszczercą.

Wobec tego wszystkiego bardzo mało nas wzruszą konkluzje autora, że sojusz z Polską nie ma dla Francji żadnej wartości i że za kilka lat nastąpi czwarty i ostatni rozbiór naszego kraju.. „Poglądy" p. d'Etchegoyen nie wpłyną napewno ani na losy sojuszu polsko francuskiego, ani na przyszłość Polski. Jest to kiwanie palcem w bucie człowieka złego i głupiego.

Taka jest opinja w Polsce. Inaczej wśród Francuzów, którym zapewne zrobiło się mocno nieprzyjemnie, nietylko ze względu na przyjaźń francusko-polską, ale i na pogwałconą elementarną uczciwość publicystyczną. Rozmawiałem o tem z jednym z wybitnych członków kolonji francuskiej w Warszawie. Pełen oburzenia na p. d'Etchegoyen, wyraził przekonanie, że ponieważ ten ostatni jest oficjalnie publicystą francuskim, więc jego koledzy po piórze we Francji powinni porządnie natrzeć uszu kompromitującemu ich grafomanowi. I my tak myślimy.

Emil Lutecki.

*) Dowcip Kochanowskiego polegał na tem, że „Gallus" znaczy po łacinie nietylko „kogut", ale i „Francuz".

Mussolini o kapitale i pracy.

Międzynarodowość proletarjatu. — Wodzowie i organizatorowie przemysłu. — Czem jest godzina strajku?

Senat włoski prowadził dyskusję nad projektem ustawy o dyscyplinie w związkach zawodowych. Mussolini, zabrawszy głos, oświadczył, między innemi, co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby proletarjat był międzynarodowy, wystarczy przeczytać dzienniki, aby stwierdzić fenomen, iż angielska Labour Party występuje przeciwko układowi włosko-angielskiemu, zdając sobie przytem sprawę, iż jest on nawet w obecnej formie wielkim ciężarem dla gospodarki włoskiej i oczywiście także dla proletarjatu włoskiego. Rzecz prosta, iż ci członkowie Labour Party są przedewszystkiem Anglikami, a dopiero potem robotnikami międzynarodowymi. Doktryna i taktyka Gompersa w St. Zjednoczonych była wyrazem najbardziej egoistycznego szowinizmu proletarjackiego, posuwającego się do manifestacji nieprzejednanego ekskluzywizmu w stosunku do wszystkich ras i narodów świata Można również stale obserwować walki robotników francuskich i innych przeciwko włoskiej sile roboczej.

Według teorji socjalistycznej, kapitał należy do mas, a kapitalista jest wampirem Według naszej doktryny, jest to tylko niezdrowa literatura: kapitalizm nietylko nie chyli się do upadku, lecz jeszcze przed przedświtem swej ery. Musimy się oswoić z myślą, iż system kapitalistyczny ze swojemi zaletami i wadami, ma przed sobą kilka wieków istnienia. Gdzie kapitalizm unicestwiono, tam się nanowo odrodził. Koncepcja socjalizmu, która identyfikowała kapitalizm z pewnemi jednostkami i zapewniała lud, iż te jednostki cieszyły się, mogąc wyzyskać biedny proletarjat, była koncepcją fałszywą. Wszystko to jest śmiesznem.

Nowocześni kapitaliści są wodzami przemysłu i wielkimi organizatorami, którzy mają i powinni mieć wysokie poczucie odpowiedzialności cywilnej i gospodarczej; są to ludzie, od których zależy los i dobrobyt dziesiątków tysięcy robotników. Przemysłowcy ci mogą dążyć jedynie do rozwoju ich przemysłu, który jest zresztą rozwojem narodów. Jedną z najzabawniejszych rzeczy literatury socjalistycznej była rozpowszechniana teorja iż szczęście ludzkie zależy wyłącznie od mniej lub więcej zupełnego zadowolenia potrzeb materjalnych,—ale to jest absurdem.

Syndykalizm faszystowski zdaje sobie całkowicie sprawę z funkcji kapitalizmu Poza tem syndykalizm faszystowski uświadamia sobie, iż losy całego narodu są z sobą połączone. Jeśli naród jest potężny, to i najprostszy robotnik może kroczyć z podniesionem czołem, jeśli przeciwnie — naród jest słaby i niezorganizowany, jeśli w narodzie jest lud nieporządny i nieumiarkowany, to wszyscy odczuwają te konsekwencje i wszyscy trwać muszą w poniżeniu i rezygnacji, jak to się sprawdziło w ciągu zgórą 20 lat we Włoszech

Podstawowym punktem syndykalizmu faszystowskiego—ciągnął Mussolini—jest współpraca kapitału i pracy. Kapitał i praca nie są dwoma wrogiemi sobie pojęciami, lecz przeciwnie — pojęciami, które uzupełniają się wzajemnie i jedno nie może istnieć bez drugiego. W konsekwencji więc muszą się porozumieć i porozumienie to jest możliwe. Zadanie to jest ciężkie, lecz doświadczenie nam pomaga i pozwala nam mniemać, że się nam powiedzie.

Powiedzie się, gdyż klimat historyczny uległ zmianie, gdyż masy się wychowują, gdyż my je ulepszamy jakościowo. Wszystko to nie może być dokonane jednego dnia, lecz najważniejszem jest, iż ustawa istnieje i będzie stosowana. Lecz jeszcze inna przyczyna wyjaśnia tę ustawę. Zastanawiając się nad tem, co się dzieje w społeczeństwach współczesnych, przekonałem się, że możnaby wszędzie wprowadzić tę ustawę, zważywszy, iż życie współczesne znosi wszelkiego rodzaju nawiasy. Poza nawiasem nie mogą już stać nietylko jednostki, lecz nawet i narody. Nikt—ani jednostka, ani naród nie może teraz czynić tego, co się czyniło przed kilku dziesiątkami lat. Walka o byt staje się coraz trudniejszą. Narody, które w 18 wieku były liczebnie słabe, mają teraz ogromną liczbę mieszkańców. Ludność Europy zwiększyła się o kilka dziesiątków miljonów. Teraz niema jednostek, które mogłyby sobie pozwolić na zbytek popełniania błędów i niema narodu, który mógłby znosić u siebie stale powtarzające się strajki.

Jedna tylko godzina straconej pracy w fabryce stanowi poważne nieszczęście narodowe.

Przypominając sobie, co nastąpiło, kiedy wskutek straciło się całe miesiące pracy, można sobie zdać sprawę, iż uchwalając tę ustawę, wydobywamy się naprawdę z morza nieszczęść i wydostajemy się na brzeg rozsądku. (Burzliwe owacje na wszystkich ławach.

Duch z Locarno.

Gdy, jak przed burzą, jest na ziemi parno,
Gdy o swem jutrze Europa nie wie,
Liga narodów chce z duchem z Locarno
Urządzać seans ciekawy w Genewie.

Jest to duch jasny, duch z różdżką pokoju,
Co miał rozbroić nazbyt chciwe pięście,
Co miał po latach bojowego znoju
Przynieść ludzkości wymarzone szczęście

Znów się zjechali wielcy spirytyści:
Briand z Chamberlainem, Luther i Streseman,
Lecz już ten seans nadziei nie ziści
I duch z Locarno nie chce przyjść nad Leman.

Lecz, że bez ducha niemasz racji stanu,
Ktoś pragnie złudzeń pozbawić nas bielma
I w mgłach słów gładkich nad brzegiem Lemanu
Zjawił się nagle ciemny duch Wilhelma.

K. Ćwierk.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Nr. 2.

Sosnowieckiego Podokręgu KZOPN-u w Sosnowcu — Adres: Inż. Blay Jerzy, Elektrownia Okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 54 — prezes i 51 sekretarz.

1) Wyjaśnia się, że komunikat oficjalny Podokręgu Sosnowieckiego opublikowany w 54 numerze „Iskry" z dnia 7 marca r.b. został mylnie oznaczony Nr. 2 zamiast Nr. 1.

2) Informuje się, że do Sosnowieckiego Referatu Obsady Sędziów należy obecnie adresować, jak następuje: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 64, Szwajcer Wilhelm, zaś pierwszy komunikat oficjalny rzeczowego referatu został opublikowany w 52 numerze „Iskry" z dnia 5 marca r. b.

3) Wzywa się ponownie delegata Czeladzkiego KS w sprawie zawodów w Czeladzi na rzecz Podokręgu.

4) Zmienia się przeciwników w rozgrywkach na rzecz Podokręgu, które mają się odbyć dnia 5 IV r.b. na boisku ZTGS Hakoach w Będzinie, jako to: zamiast Sarmacja — Zagłębianka mają być Hakoach — Sarmacja, zaś zamiast Hakoach Makabi mają być Zagłębianka — Makabi

5) Wyznacza się dla rezerw klubów klasy B te same terminy na rozgrywki o mistrzostwo jakie zostały wyznaczone dla I drużyn klubów tejże klasy. Uwaga: Gdyby w dniu 14 bm. odbyły się rozgrywki rezerw zgodnie z powyższem, to takowe zostaną uznane za zawody mistrzowskie.

Prezes: (—) Blay Jerzy, inż.
Sekretarz: (—) Kulesza Antoni.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej Referat obsady w Sosnowcu. Adres: W. Szwajcer, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 64

Komunikat nr. 2.

1) Na mocy komunikatu Nr. 5 K O K.S.P.N p. 6 ustala się następujące taksy za zgłoszenie zawodów:

Klasa A. 15 zł.
„ B. 3 „
„ C. 1 „

Za zgłoszenie zawodów pomiędzy klubami klasy A, a innemi klubami (B i C) w wypadku, gdy te ostatnie są gospodarzami zawodów, obowiązuje taksa 10 zł. Taksa płatna jest wraz ze zgłoszeniem. Zgłoszenia zawodów bez taksy nie będą bezwarunkowo uwzględniane.

Dla zawodów międzymiastowych, urządzonych przez KZOPN. na jego dochód, obowiązuje taksa 5 zł bez względu na klasę. Nie dotyczy to zawodów urządzonych przez lub na dochód podokręgów, które zobowiązane są do wpłacania przepisanych taks.

2) Kluby klasy B przy rozgrywkach o mistrzowstwo, za obopólnym porozumieniem się, mogą prosić Referat obsady w Sosnowcu o wyznaczenie danego sędziego.

3) Przypomina się po raz ostatni, że zgłoszenia o sędziego muszą być doręczane do środy wł. Referatowi obsady w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 64.

4) Przypomina się zainteresowanym, że zgłoszenia na kurs przygotowawczy kandydatów sędziowskich przyjmuje się tylko do 1 kwietnia r. b. co piątek godz. 20 — 22 w lokalu „Makabi" Czysta 9

Wilhelm Szwajcer
Borys Mazur.

„Sosnowiec" — „Victoria".

Dziś na boisku TS „Victoria" w Pogoni, rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B pomiędzy KS „Sosnowiec", a TS „Victoria" o godz. 15 drużyn pierwszych, o godz. 13.30 rezerw tychże. Kluby te od szeregu lat rywalizują z sobą o pierwszeństwo, należy się przeto spodziewać gry ambitnej i obfitującej w ciekawe momenty. KS. „Sosnowiec", jak również TS. „Victoria" wystawią na powyższe zawody najlepszych graczy ze swych zespołów

„Hakoach" — „Wirginja".

Dziś, o godz 3 po poł. na boisku ZTGS. Hakoach Będzin ul. Kościuszki, rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B sosnowieckiego podokręgu pomiędzy drużynami ZTGS „Hakoach" Będzin a TS. „Wirginja" Sosnowiec.

Zawody te zapowiadają się nader interesująco gdyż „Hakoach" po niedzielnej klęsce wystawia skład w lepszej formie, więc „Wirginja" musi dużo pracy dołożyć, aby wyjść zwycięsko.

„Ruch" — „Brynica".

Dziś o godz. 14 punktualnie kolejowy KS „Ruch" przyjmuje u siebie z racji otwarcia sezonu piłkarskiego KS „Brynicę" z Czeladzi z którym rozegra zawody o mistrzostwo klasy C. miejscowego podokręgu. Ponieważ oba te kluby mają równe szanse wejścia do klasy B, dlatego zawody te budzą wśród naszych sportowców ogromne zainteresowanie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 NIEDZIELA

Dziś Matyldy Kr. Wd.
Jutro Klemensa H fbauera.
Wsch. słońca 5.55
Zach. „ 5.37

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — poranek, urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerzy. Początek godz. 11 rano.

Niedziela popołudniu — pełna humoru a niezawodna „Dama od Maxima", z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone: od 30 gr do 3 zł. Początek godz. 4 pp.

Dziś — wiecz. — operetka „Warszawa w nocy" urozmaicona specjalnymi popisami baletowymi w wykonaniu świeżo pozyskanej pary. Chór i orkiestra powiększone.

Poniedziałek — poraz ostatni po cenach popularnych od 20 gr. do 1 zł. „Profesor Storicyn" L. Andrejewa

Wtorek Odczyt dr. Hernicza, redaktora gazety wiedeńskiej i korespondenta pism polskich p. t. „Wiedeń dzisiejszy". Początek godz. 3.

„Kurnik" przystąpiono do prób świetnej komedji Tristana Bernarda z której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu

Teatr w Będzinie.

We wtorek „Dama od Maksyma" ukaże się jeszcze raz na scenie teatru „Nowości" w znakomitem wykonaniu zespołu teatru sosnowieckiego z Wandą Zamorską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł. Początek godz. 8.

Teatr w Dąbrowie.

W środę pełna humoru operetka „Warszawa w nocy" z Wandą Zamorską w roli głównej, oraz całym zespołem.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś w niedzielę o godz 3 m 30 popoł. znakomity pełen humoru wodewil „Trójka hultajska"

Dziś wiecz. o godz. 7 m. 30. Opera „Carmen" z p. W. Wermińską, w partji tytułowej pod dyr. kapelmistrza opery wiedeńskiej Leona Krausa.

O przyszłość młodzieży naszej.

Przy przeprowadzaniu akcji oszczędnościowej, władze nasze, wychodząc z założenia, iż w niedługim czasie może powstać nadmiar nauczycielstwa szkół powszechnych, zwłaszcza wobec braku budynków i lokali szkolnych, postanowiły skasować szereg seminarjów nauczycielskich, nie chcąc narazić młodzieży na przykry zawód skutkiem braku pracy w obranym kierunku. Jeżeli władze państwowe zmierzają do zamknięcia kilku tego rodzaju uczelni państwowych, powstaje pytanie, co stanie się z młodzieżą, uczęszczającą do prywatnych seminarjów, gdzie rodzice częstokroć ostatni grosz wydają na to, aby dzieci ich zdobyły pewne wykształcenie a gdzie może się okazać, iż młodzież kończąca te seminarja nie będzie mogła uzyskać praw, lub zdobyć posady. Sprawa jest poważna, chodzi tu bowiem, o byt poważnej ilości młodzieży, a z uwagi na to, iż w Zagłębiu mamy także seminarjum prywatne, pożądaną byłoby rzeczą, aby czynniki miarodajne wypowiedziały swój pogląd, gdyż wobec projektu zamknięcia jednego z seminarjów państwowych w Zagłębiu, rodzice młodzieży, uczęszczającej do wspomnianego seminarjum prywatnego, zwracają się do nas o radę i zapytują jaki los oczekuje ich dziatwę. Ponieważ w sprawie tej nie możemy udzielić żadnych informacji, nie wątpimy, iż władze szkolne zabiorą głos i wyświetlą należycie istotę sprawy.

Nierealne zarządzenie.

Z uwagi na dość liczne wypadki ukrywania się poza granicami kraju młodzieży żydowskiej przed służbą wojskową, władze postanowiły względem opornych stosować, teoretycznie, dość ostry środek, mianowicie tzw. pozbawienie obywatelstwa polskiego. W rzeczywistości jest to zarządzenie nierealne, niema bowiem środka i siły, któreby nie pozwoliły takiemu uciekinierowi wrócić w każdej chwili do kraju, gdzie pomimo utraty obywatelstwa musi być przyjęty, wydalić go zaś nie można choćby z tej racji, iż dobrowolnie żadne z państw ościennych takiego gościa nie przyjmie. Procedura przy pozbawieniu obywatelstwa jest niezwykle uciążliwa i długotrwała, absorbującą szereg urzędów, a ponieważ w istocie nie daje to żadnych skutków, zarządzenie to winno być zaniechane, zwłaszcza w obecnym okresie oszczędnościowym i dążeniu do nieobarczenia urzędów pracą zbyteczną. Zarządzenie mogłoby mieć znaczenie, gdyby chodziło o pozbawienie uciekinierów, pewnych praw, utrata zaś obywatelstwa jest tylko teoretyczną i z uwagi na bezczelność, środek ten nie powinien nadal być stosowany.

Z okręgu Polskiej macierzy szkolnej.

Posiedzenie zarządu okręgowego P.M.S. odbędzie się we wtorek dnia 16 b.m. o godzinie 6 wiecz. na plebanji w Sosnowcu, podług następującego porządku obrad: sprawozdania delegatów kół. Rozlokowanie 16 bibljotek w powiecie, 20 lecie PMS. i sprawa kwesty w dniu 3 maja. Sprawa zjazdu okręgowego. Organizowanie nowych kół. PP. prezesów kół lub delegowanych przez nich członków zarządów uprasza się o obowiązkowe przybycie. Miejscowi członkowie okręgu mają przybyć w komplecie. Delegaci kół winni posiadać piśmienne sprawozdania. Zaproszenia rozesłano pocztą do kół: w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi Piaskach, Wojkowicach Komornych, Strzemieszycach, Ząbkowicach, Zawierciu, Zagórzu, Rogoźnikach, Bobrownikach, kopalni Niemce, Milowice, kopalni Mortimer, Klimontowie

Katowice czy Kraków?

W związku z wysuniętym projektem odłączenia powiatu będzińskiego od województwa kieleckiego i przyłączenia do województwa krakowskiego, dowiadujemy się, iż wszystkie instytucje, istniejące na terenie powiatu, oraz samorządy itp. organizacje mają na specjalnych zebraniach wystąpić z energicznym protestem przeciwko tej inowacji, któraby w następstwie odbiła się wysoce niekorzystnie na życiu i układzie stosunków. Jednocześnie na na zebraniach tych będą uchwalone rezolucje, że jeśli już dla dobra ogólnego konieczne są zmiany w dotychczasowych stosunkach to ludność powiatu będzińskiego bezwzględnie będzie domagać się przyłączenia do województwa śląskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, iż opinja społeczeństwa będzie najlepszą wskazówką dla czynników miarodajnych przy ewentualnem realizowaniu zamierzenia.

Nowy podatek szpitalny.

Za leczenie mieszkańców Dąbrowy, Magistrat miejscowy płaci rocznie około 70 tysięcy zł. Ponieważ na pokrycie wydatku tego nie było dotychczas specjalnych opłat, miasto zaś ze względu na wyjątkowe czasy nie posiada pokrycia, zarząd miejski postanowił zgodnie z przepisami wprowadzić nowy podatek szpitalny. Będzie to właściwie dodatek, w wysokości 5 proc. podatku dochodowego, przyczem pobierany będzie od osób zarabiających od 500 zł. miesięcznie wzwyż. Oczywiście, uchwała ta musi uzyskać aprobatę Rady miejskiej.

Z Zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Sosnowca postanowiono zakupić kilka tysięcy drzewek na plantacje miejskie. Pozatem, między innemi zatwierdzono taksę dla dorożek samochodów. Według tej taksy będzie obowiązywała taryfa nocna (nr. 2) dla tych pasażerów, którzy jadą tylko w jedną stronę bez powrotu, a taryfa dzienna (nr. 1) tych, którzy jadą w jedną i drugą stronę.

Poletka doświadczalne.

Instruktorjat gospodarstw wiejskich Sejmiku od 15 go marca r. b. przystępuje do zakładania poletek doświadczalnych z nawozami sztucznemi u poszczególnych gospodarzy. Ponieważ sprawa ta jest ważna dla tych, którzy już na większą skalę używają nawozów sztucznych i dotychczas nie wypróbowali dostatecznie ich opłacalności i nie znają potrzeb swojej gleby, instruktorowie zakładać będą poletka u wszystkich, którzy zgłoszą ku temu chęć i posiadają odpowiednie działki gruntów.

Skandal z depeszami.

Z Warszawy wysłano dnia 12 b. m. o godz. 17.55 depeszę do Sosnowca. Depeszę tą odebrano w Sosnowcu dn. 12 bm o g. 23.28, doręczono zaś adresatowi na drugi dzień t. j. 13 bm. o godz. 9.30 rano.

Dodać należy, że adresat oddalony jest od urzędu telegraficznego w Sosnowcu o 40—50 kroków.

Gdyby list zwyczajny wysłano z Warszawy dn. 12 bm. o g. 17.55, adresat w Sosnowcu otrzymałby go dn. 13 bm. o g. 9 rano.

Jak nazwać takie depesze i taką obsługę publiczności?

Przypomnienie.

Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż dziś, o godzinie 1 w południe, w sali na G. Zamkowej w Będzinie odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, celem omówienia szeregu ważnych spraw. Wejście tylko za okazaniem legitymacji.

Kto został ukarany?

Za niezarejstrowanie się w wydziałach wojskowych Magistratów oraz w urzędach gminnych, zostali przez Starostwo będzińskie ukarani administracyjnie następujący rezerwiści: Szymon Sarwa z Dębia na 12 zł. grzywny, z Sosnowca, F. Sztuka na 5 zł. J. Nowak 5 zł. T. Batkowski 10 zł, K. Tyczyński 15 zł. M. Isaakow 10 zł. F Grajwoda 5 zł E. Birnbaum 5 zł. A. Walner 5 zł. H Borzykowski 5 zł, S. Tomaszewski 5 zł. S Langier 5 zł., S. Moszkowicz 5 zł. Zauważyć należy, iż w przyszłości oporni będą karani nie grzywnemi, lecz aresztem, to też kto się dotychczas nie zarejestrował, winien uczynić to niezwłocznie.

Poranek harcerski w teatrze miejskim.

Dziś o godzinie 11 odbędzie się w teatrze miejskim poranek, urządzony staraniem Koła przyjaciół harcerstwa przy 25 S. D. H z programem wielce urozmaiconym.

Mamy nadzieję, że sala teatru zapełni się po brzegi, gdyż poranki K. P. H przy 25 S. D. H. cieszą się sympatją wśród młodzieży.

Przedstawienie dla dzieci

Dziś o godzinie 6-ej wieczorem w sali Związku przy ul. Marjackiej Nr. 1 na Pogoni, staraniem Tow. Polek będą odegrane komedyjki: „Noc świętojańska" i „Czarodziejska fujarka". Dochód przeznacza się na czytelnię szkolną i biedne dzieci. Ponieważ cel jest poważny, a komedyjki są ładne, efektowne i odpowiednie dla małych dzieci, które mają zbyt mało rozrywek, więc wskazanemby było, aby rodzice „malusinskich" przyprowadzili.

Ze świata lekarskiego.

Dnia 17 b. m. o godzinie 20 w sali Magistratu m. Sosnowca przy ul. Warszawskiej odbędzie się zebranie Towarzystwa lekarskiego, na którem wygłoszone będą odczyty d-ra Konnara z Częstochowy „O teoretycznych zasadach leczenia cukrzycy", a przez lekarzy miejscowych: „o influenzy u dzieci" i „o cięciu cesarskiem w dobie obecnej".

Wstęp dla wszystkich lekarzy wolny.

Poranek w Domu ludowym.

Sekcja muzyczno-wokalna Domu ludowego przy ul. Jasnej 26 przypomina członkom instytucji, sympatykom i młodzieży, że w dniu 14 b. m. w niedzielę o godzinie 11 i pół przed południem odbędzie się poranek. Na program złożą się: pieśni choru, deklamacje, muzyka, pogadanka z zakresu przyrody, którą wygłosi profesor Lewandowski. Ze względu na treść programu i staranność przygotowania, Zarząd Domu ludowego mniema, że rodzice członkowie, ich dzieci, młodzież wogóle — i wszyscy pragnący widzieć właściwy cel poranków, zgromadzą się w niedzielę w Domu ludowym, tembardziej, że i opłata za wejście na poranek jest bardzo dostępna.

Z kina Pol mac. szk w Grodźcu

Dziś, t. j. w niedzielę dnia 14 b. m. w kinie PMS. w Grodzcu wyświetlany zostanie interesujący film pod tyt. „Pająki Paryża" I serja, zademonstrowanie II serji nastąpi w przyszłą niedzielę, dnia 21 b.m. Dzieło to budzi w widzu żywe zainteresowanie się akcią, przyczem ogólna uwagę zwraca bardzo bogata dekoracja. W rolach głównych występują znani artyści z obrazu „Thi-Minh" oraz niezrównany w swym zawodzie i powszechnie lubiany komik francuski Biskot w roli Andrzeja.

Ceny miejsc zwykłe. Początek o 4 i 7 popołudniu.

Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.

Uwagi o działalności Banku Zagłębia.

Bank Zagłębia należy do tych instytucji, które są wyrazem samopomocy społecznej i wzrastającego uświadomienia gospodarczego szerokich warstw miejskich. Jego rozwój i siła jest ambicją nie jednostek, ale szerokich sfer gospodarczych, nie mogących liczyć na wydatniejszą pomoc instytucji finansowych państwowych i półpaństwowych, jak Bank Polski, które udzielają kredytu przeważnie większym objektom gospodarczym i finansowym.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że mizerna działalność jeszcze rok temu Banku, w tej chwili pozwala mu przynosić istotne usługi kupiectwu, drobnemu przemysłowi i rzemiosłu, które korzystają z kredytu. Jest to kredyt wprawdzie niewielki, ale niejednokrotnie ratujący w ciężkich sytuacjach.

Stosunki w Banku Zagłębia unormowały się właściwie dopiero od kilku miesięcy, gdy dyrekcja i zarząd Banku po długiej i żmudnej pracy doprowadzili rachunkowość do porządku i ustalili wysokość wkładów, udziałów oraz zobowiązania. Pomimo szczupłych środków własnych rozpoczęto pracę w pozornie najnieprzychylniejszych warunkach, wymagających wiele energji i poświęcenia. Użyliśmy wyrażenia „pozornie", ponieważ to co jest klęską dla każdego akcyjnego banku, jak kryzys ogólno gospodarczy, o tyle właśnie ten kryzys gospodarczy pomaga bankom o typie spółdzielni do podniesienia się i rozwoju.

Większe banki mają na celu zarabianie na klijentach, ich główny cel to zysk, banki spółdzielcze natomiast mają na widoku zysk korzystającego z ich pomocy, dopomagania do podniesienia poziomu gospodarczego członków. Stąd siła banku identyfikuje się z siłą gospodarczą udziałowców, którzy znajdują w nim pomoc i odwrotnie, bank znajduje oparcie w udziałowcach.

Charakterystyczne są cyfry. Rok temu kapitał obrotowy własny banku wynosił około 6000 złotych, dzisiaj natomiast bank posiada własnej gotówki około 27,000 złotych. Obroty miesięczne rok temu wynosiły 40,000 złotych, a dziś sięgają 300,000 zł.

W ubiegłych latach bank, nie był w stanie zapracować na personel biurowy i szukać musiał pokrycia w dochodach z nieruchomości, obecnie nie tylko, że opłaca zwiększony personel, ale jeszcze ma możność regulować częściowo zobowiązania i na dywidendę za ubiegły rok wypadnie suma 6 175 zł. Suma niewielka, jeżeli się zważy, że miałaby być rozdzielona pomiędzy 3000 członków. Jest jednak ona bardzo dużą w porównaniu do lat ubiegłych, które przynosiły jedynie straty, a pod względem moralnym posiada znaczenie wprost nieocenione.

Nad kwestją dywidendy należałoby się nieco zatrzymać. Niewątpliwie, część członków udziałowców będzie chciała podnieść ten pierwszy procent od włożonych pieniędzy, niewidziany od lat kilku. Być może, że i władze banku staną na tym stanowisku, aby wzbudzić większe zaufanie i postawią wniosek wypłacenia dywidendy. Czy jednak będzie to celowem? Czy nie będzie z większą korzyścią zatrzymanie tego drobnego kapitaliku w banku; kapitaliku, który znajdując się w banku o wiele pożyteczniejszą rolę spełni, aniżeli rozdrobniony po 2 złote między 3 tysiącami osób? Wypłacenie dywidendy jest to efekt, być może dość silny. Ale tylko jako efekt, a nie korzyść praktyczna. Wyrwanie natomiast z kapitału obrotowego 6000 zł., gdy cały kapitał liczy zaledwie 27,000 zł. jest zbyt silnym wyłomem, aby się nie uwidoczniło to w operacjach bankowych. Dowód wyrobienia spółdzielczego i gospodarczego daliby udziałowcy zrzekając się dywidendy i przelewając ją z powrotem do banku. Trzeba bowiem przedewszystkiem pamiętać, że rola banku polega nie na wypłacaniu procentów od udziałów, a na niesieniu pomocy w podnoszeniu poziomu gospodarczego członków. W praktyce przyniesie to więcej aniżeli 2 złote.

Sfery, które w tej chwili biorą czynny udział w pracach banku t. j. drobny przemysł, kupiectwo i rzemiosła tylko w tej płaszczyźnie powinny rozpatrywać rozwój banku.

Jeżeli się porówna wygląd banku rok temu, a obecnie, to istotnie zauważyć może każdy laik w sprawach bankowych ogromny postęp naprzód. Bez komplementów można powiedzieć, że jest to zasługa obecnego zarządu w osobach pp. Wieczorka, Jagiełłowicza i Kruszyńskiego oraz dyrektora Zuchowskiego, którzy za punkt honoru postawili sobie doprowadzić bank do tego, czem był przed wojną, jako kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Istnieje jeszcze nieufność, wkłady oszczędnościowe i na rachunkach są niewielkie, jakkolwiek z każdym miesiącem wzrastają i można mieć nadzieję, że niedawno jeszcze zapomniana instytucja stanie się w niedługim czasie dźwignią drobnego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła polskiego, koncentracją drobnych kapitalików, wspólnie stanowiących ogromną potęgę.

Gdzie jest dobra wola, czyn, wzajemne zaufanie i świadomość dobrego celu, tam rezultaty muszą być dodatnie.

St. Ar.

Otwarcie czytelni

Od kilku lat rozlegały się zewsząd narzekania, iż Sosnowiec nieposiada ani jednej czytelni publicznej, któraby była zaopatrywana we wszystkie nowości. Koleżeńskie czytelnie urządzane po biurach są tylko dowodem, iż narzekania te są słuszne nie zaspokajają one jednak ogółu mieszkańców.

Dopiero otwarcie czytelni w „Wygodzie" pozwala przypuszczać iż znaczna ilość amatorów dobrych książek zostanie zadowolona, gdyż jak dotychczas, czytelnia ta jest zaopatrywana we wszystkie nowości. Względnie niewielka opłata pozwala wszystkim na korzystanie z tej czytelni. 1592

Wieczór popisów.

Dzisiaj o godz. 4 pp. w lokalu sekc. kult.ośw. tow. „Rozwój" w Pogoni, Rysia 26 odbędzie się wieczór popisów: 1. Słowo wstępne. 2. Popisy sekcji symfonicznej. 3. Popisy sekcji scenicznej (rozrywkowej).

Program nader urozmaicony Wstęp dla członków 25 gr. dla sympatyków 50 gr. Dochód na cele oświatowe sekcji.

Powszechne wykłady Uniw. Jagiellońskiego.

Staraniem T-wa. naucz. szkół średnich i wyższych w Sosnowcu wygłosi dnia 14 marca b. r. o godzinie 6 po południu w sali gimnazjum państw. im. Staszica p. prof. Leopold Tomaszkiewicz odczyt p. t. „Bezideowość współczesnej twórczości".

Ze straży ogniowej grodzieckiej.

Onegdaj odbyło się inauguracyjne posiedzenie uzupełnionego nowego zarządu, na którem czynności nowowybranych członków podzielono w sposób następujący: p. I. Pogorzelski, prezes, p. P. Ziora, skarbnik i p. A. Karcz, pom. gospodarza. Następnie przystąpiono do obrad nad sprawami porządku dziennego i powzięto między innemi następujące uchwały: 1) budowę remizy na rekwizyta strażackie, przyczem wybrano komisję w osobach pp. Pogorzelskiego, Łodzińskiego i Bednarka dla opracowania odpowiedniego projektu, 2) zezwolić stowarzyszeniu młodzieży w Grodźcu korzystania z boiska strażackiego dla ćwiczeń przysposobienia wojskowego, 3) sprzedać zbędne rekwizyta strażackie w celu uzyskania funduszów na inne pilniejsze potrzeby straży.

Znów policja przeszkodziła.

Ubiegłej nocy do składu skór S. Szpajmana przy ul. Małachowskiego Nr. 24 w Będzinie, dostali się za pomocą ukręcenia kłódek i wyłamania krat nieznani sprawcy, którzy znajdujące się w składzie skóry zaczęli pakować w paczki, celem łatwiejszego przeniesienia towaru. Zaledwie wyniesiono pierwszą paczkę, wartości około półtora tysiąca złotych złodzieje ujrzeli zbliżający się patrol policyjny, wobec czego porzucili łup i zbiegli. W sprawie tej policja zatrzymała trzech podejrzanych osobników.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Orzeł czy reszka!...

Kto ma rację? Niechaj los rozstrzyga... Orzeł czy reszka!...

I oto spełniło się, czarę nieszczęścia do dna wychylić trzeba... Idź czarny bastardzie i przebij się na własnym mieczu — przegrałeś stawkę, bo padła reszka... Idź, idź potomku chunchuzów... z piersi twej wąskiej i zapadłej cieniutkim strumyczkiem spłynie krew czarna i użyźni ziemię-macierz. Błękitnooka Mery przy mnie zostanie, a choć do ciebie, na śmierć idącego, drżące wyciągać będzie ręce, choć usta jej zsiniałe szeptać będą rozpacznie:—Ryszardzie wróć—, ty pójdziesz kędy cię wzywa przeznaczenie, odjeżdżasz cichy w krainę cieniów ichłodu. Przebóg, co w duszy twej się dzieje? Oblicze twe tak blade, gdyby trupie, martwota jakaś na niem skrzepła, a oczy patrzą w dal bezblaskie i niewidzące. Ha! ha! hi! Ty boisz się śmierci bastardzie, lękasz się własnego gallijskiego miecza. Hańba! hańba!

Tak to było cni a wielce mi mili czytelnicy w czasach zbiegłych i zamierzchłych, ale i dzisiaj w dniach klęski i bezrobocia, w wieku XX, w czasach bolszewików i aeroplanu, w czasach socjalistycznych magistratów zdarzają się podobne historje, czego dowodem następujący fakt:

— Dwaj koledzy — p. Roman Wojtasiak i p. Jan Łyżczarz zakochali się równocześnie w pannie Anieli S., ale byli w poważnym kłopocie, bowiem urocze dziewczę nie wiedziało, którego z nich obdarzyć swym skromnym posagiem i serduszkiem na dodatek. Koniec końców po długich naradach i deliberacjach przy butelce „pocieszycielki strapionych", obaj zgodzili się na jedno. Mianowicie p. Ł. miał rzucić w powietrze 20-groszówkę i jeśli na wierzchu będzie orzeł p. Ł. odstąpi od swoich praw do dziewczęcia i przewierci czerep kulą browningową, a jeżeli wypadnie reszka—pozbawi się życia p. W.

Jak uradzili tak i zrobili. Traf chciał, że na wierzchu monety złowrogo zabłysł wieniec, a w nim napis „20 gr.".

— Reszka Romciu! — zawrzeszczał tryumfalnie p. Ł. A więc ja idę do Anielci...

Pan W. pobladł i zzieleniał.

— Ty bratku, poczekaj... Myślisz, że dla jakiejś gliny przejadę się do lali? Jeszczem nie zgłupiał...

Wybuchła kłótnia, w czasie której p. Roman zamiast dopełnić przyrzeczenia, wybił przyjacielowi dwa zęby i podbił oko.

Pan Ł. podał skargę do Sądu, a stracone zęby okupione zostały grzywną w kwocie 50 zł., którą z bólem serca p. W. uiścił.

Panna Anielcia znowu będzie w kłopocie, ale zakochani koledzy nigdy już pewnie nie zawołają z determinacją: — Orzeł czy reszka! — bowiem w krótkim czasie stali by się bezzębnymi

Koniec dyskusji o Staszicu.

Panu Tatomirowi w odpowiedzi.

Przyznać się muszę szczerze i otwarcie, że pisząc odpowiedź swoją na krytykę p. Tatomira łudziłem się nikłą nadzieją, że zasłużoną i ostrą formą mojej odpowiedzi, zniewolę wreszcie mego krytyka, do zgłoszenia argumentów rzeczowych w takiej koniecznej formie, jaka w polemice naukowej bezwzględnie wymaganą bywa. Łudziłem się, że zmuszę wreszcie p. Tatomira do zastosowania w polemice obowiązujących zwyczajów naukowych, a więc do poważnego, na źródłach naukowych szczegółów nodanych opartego, względem przeciwnika lojalnego traktowania postawionych zarzutów. Łudziłem się, że po udzielonej p. Tatomirowi w należyty sposób nauce, gołosłownie postawione zarzuty oprze już teraz na rzeczowych objektywnych danych w całości in extenso w odpowiedzi przytoczonych, bezpośrednio dla krytykowanego dostępnych, a więc krótko mówiąc na dosłownych cytatach, z pism obecnie dopiero, bibljograficznie przedstawionych, czerpanych. Bo wszak to jest zwykły a najprostszy w pracy naukowej obowiązek krytyka, który nie chce być posądzony o celową złośliwość!...

Odpowiedź p. Tatomira złudzenie powyższe całkowicie rozwiała. Mój niezwykle w swych aspiracjach „naukowych" ambitny przeciwnik niczego się z dotychczasowej polemiki nie nauczył i niczego nie zapomniał. Zachował się jak przysłowiowy „groch rzucony na ścianę!"

To też z czystem sercem, żadnego z uczynionych p. Tatomirowi zarzutów nie cofam, podtrzymując wszystkie nadal w całej rozciągłości.

Bowiem p. Tatomir, z uporem godnym lepszej sprawy, ciągle jeszcze sądzi, że swoją swoistą jaskrawo — przezemnie napiętnowaną metodą „naukową" w dalszym ciągu posiłkować się może.

Idzie nawet dalej i, w poszukiwiu koniecznego ratunku, wpada na pomysł nie tyle może poważny, co wesoły i dowcipny. Nie zwracając najmniejszej uwagi na obowiązujące w świecie naukowym zwyczaje, a więc w pierwszym rzędzie za przytaczanie in extenso w polemice odpowiednich ustępów z cytowanego autora na poparcie czynionych przeciwnikowi zarzutów, p. Tatomir zadawala się tylko przytoczeniem suchego ad hoc spreparowanego odpisu tytułów dzieł i nazwisk autorów, skopjowanego być może z pierwszego lepszego dzieła historycznego o Staszicu. Oczywiście taki niezwykle „uproszczony" i wygodny dla krytykującego sposób argumentowania, wcale jeszcze nie świadczy o tem, że przytaczający nazwiska autorów i tytuły ich dzieł, dzieła te w istocie przeczytał. Taki uproszczony sposób argumentowania do przekonania przeciwnika, a sądzę i do bezstronnego czytelnika trafić bezwarunkowo nie może.

Ale jak już nadmieniłem p. Tatomir wpadł na pomysł dla siebie, przyznać trzeba, niezwykle szczęśliwy. Wesoło i dowcipnie, jednym zamachem trochę już jednak zniecierpliwionego pióra, postawił z jednej strony pozbyć się uciążliwego i niewdzięcznego dla siebie kłopotu, dostarczania przeciwnikowi argumentów bezpośrednio ujawnionych i rzeczowych, z drugiej zaś strony zapragnął zachować choć nikłe pozory naukowego traktowania sprawy. I syt zadowolenia i sławy zamyka dyskusję!...

Szukaj sobie utrapiony przeciwniku już na własną rękę w przytoczonych z tytułu foljałach, należytego uzasadnienia uczynionych Ci przezemnie świadomie i z premedytacją zarzutów.

Jednem słowem otwarcie szukaj wiatru w polu. Niezwykła, przyznać trzeba, kurtuazja „naukowa" w stosunku do swego polemizującego przeciwnika.

Wprawdzie tego poszukiwanego uzasadnienia wcale może nie znajdziesz, ale od czegoż jest subtelna dyplomacja, na dalszą zwłokę w rozwiązaniu niemiłego zatargu obliczona.

Bo wszak nie można p. Tatomirowi zarzucić, że wymaganej w krytyce naukowej metody, całkiem już stosować nie potrafi. Owszem potrafi, lecz jedynie wtedy, gdy staje się ona dlań bezpośrednio wygodną i pożyteczna zarazem, jak to miało miejsce przy definjowaniu pojęcia syntezy, podczas którego nie omieszkał przytoczyć właśnie in extenso całego, zawiłego zresztą, ustępu z Handelsmana.

Ten „dwoisty", że się tak wyrażę sposób działania p. Tatomira, przypomina mi mimowoli ową dowcipnie skonstruowaną moralność murzyńską, dla którego dobro jest tylko wtedy, gdy zabierze nieprzyjacielowi krowę, zło zaś — gdy nieprzyjaciel to samo mu uczyni!

I nie pomogą na taką interpretację ani powszechne zjazdy historyków, bo „i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu," ani „moralne zobowiązania do działania po myśli uchwał zjazdu" bowiem nieudolnie stosowana krytyka raczej szkodę niż korzyści zarówno nauce jak i poruszanej aktualnej i donioslej sprawie spopularyzowania zasług Staszica przynieść nie omieszkają jedynie dosadne i mocne cięgi polemiczne, w myśl właśnie starej, zdawna uprawianej, życiowo tylokrotnie uzasadnionej metody „argumentum ad hominem" zastosowane, należyty skutek odnoszą, o czem obecna zmiana tonu w polemice p. Tatomira aż nadto dobitnie świadczy!

Bo wtedy jedynie tylko, gdy przeciwnik lojalnie umożliwić się stara wprowadzenie zwyczajów naukowych w polemice, wtedy tylko możemy stosować inne niemniej wypróbowane i uprawnione metody, wynikające ze stosowania czy to: „argumentum ad veritatem," czy „argumentum e concessis," nie mówiąc oczywiście już o całkiem niedopuszczalnem „argumentum ba calinum".

W danym wypadku wystąpiły jedynie dwie alternatywy: albo się ma istotne ambicje naukowe i wtedy stosuje się obowiązujące w świecie naukowym zwyczaje, albo też jest się pretensjonalnym płytkim dyletantem, z którym poważnie polemizować nie sposób. Pośredniej drogi tu niema!

Bo sam objektywny czytelnik osądzić jest w stanie czy można potraktować inaczej krytyka, który na zarzuty ignorancji i nieuctwa na tle znajomości zasług Staszica uczynione, który na odparowany w związku z tem zarzut nie posiadania przez Staszica żadnego przygotowania naukowego—odpowiada jeszcze sofistycznem twierdzeniem, że zarzut swój skierował był wyłącznie przeciwko prawniczemu przygotowaniu naukowemu Staszica. Czyż można było inaczej potraktować niefortunnego krytyka. Wszak winno być memu „historycznemu" krytykowi wiadomem, że tytuł „doktora obojga praw" (praw natury i praw człowieka) nie odnosił się jedynie do litery prawa, lecz do uzyskania go wymagał obszernych studjów naukowych z całego bardzo wielkiego zakresu nauk pokrewnych i pomocniczych, jeśli nie wymienię już tylko samego prawa karnego, które poza znajomością historji rozwoju i przepisów prawa, wymagało znajomości takich nauk pomocniczych, jak historja, psychologja, statystyka, medycyna sądowa, psychiatrja i antropologja. I jeśli tego wszystkiego p. Tatomir nie wie, to jeszcze bardziej mój zarzut ignorancji i nieuctwa własnymi argumentami potwierdza. I żadne późniejsze rzekomo „lepsze wyjaśnienia" tego, że Staszic pewne praktyczne przygotowania w dziedzinie prawa zdobył podczas pobytu swego u Zamoyskich, żadne tak podane wyjaśnienia zarzutów ignorancji i nieuctwa osłabić nie zdołają.

Zamiast argumentów rzeczowych miażdżących, źródłowo uzasadnionych, in extenso podanych i zgodnych z jedyną tu właściwą metodą „argumentum ad veritatem", które z natury rzeczy bezapelacyjnie przecinają raz na zawsze wszelką dalszą dyskusję, krytyk mój, aż do znudzenia, powtarza gołosłowne w koło jedne i te same zarzuty.

I czyż w takich niewłaściwych, lekko i nieudolnie narzuconych warunkach dyskusji, można było inną właściwą znaleźć w walce polemicznej drogę, jak taka, która się z „argumentum ad hominem" wywodzi.

W takich zresztą warunkach walka z konieczności w pewnych swych formach i przejawach polemicznych sprowadza się poprostu do „odbijanego" w piłce i żadnego głębszego zadowolenia i korzyści, ani walczącym ani czytelnikowi przynieść nigdy nie zdoła.

Cóż bowiem odpowiedzieć można krytykowi, który lekko i bezkrytycznie w sposób nadewszystko g o ł o s ł o w n y twierdzi z uporem manjaka, że łatwo byłoby błędów uniknąć, gdyby się było odpowiednio z prac przytoczonych skorzystało".

Czyż nie poważniej przedstawiłby się mój krytyk, gdyby miast pustych słów powyższych, zacytował odrazu odpowiedni ustęp, znanego sobie a zwalczającego moje dowodzenia, dzieła. Byłoby to istotnie poważne i zgodne z „argumentum ad veritatem" potraktowania sprawy i zmusiłoby odrazu przeciwnika do kapitulacji sromotnej! Ale na to potrzeba istotnych argumentów a nie pobożnych życzeń. Scholastycyzm nic tutaj nie pomoże.

Po takiem, skromnem zresztą, wyjaśnieniu, nie zdziwi się, sądzę, czytelnik, że nie mając przed sobą żadnych ze ze strony p. Tatomira rzeczowych dowodów uczynionych mi zarzutów, musiałem odpowiednio mego krytyka potraktować, musiałem względem niego zastosować jedyną możliwą w tym wypadku metodę z „argumentum ad hominem" związaną.

Niemniej, pozostawiając na boku całą powyższą, niezbyt zresztą sądzę, przyjemną polemikę, czuję się tutaj w obowiązku memu przeciwnikowi podziękować uprzejmie za przytoczony choć odpis dzieł, z których, pragnę wierzyć, sam krytyk przy pracy o Staszicu korzystał.

Na tem narazie bezpłodną polemikę kończę, dziękując Redakcji „Iskry" za uprzejmą gościnę, na łamach swego pisma tak chętnie mi udzielaną.

Dr. Adam Piwowar

Dąbrowa, 9.3 1926 r.

—:—

W odpowiedzi p. doktorowi Piwowarowi.

Jakkolwiek zamknąłem już z mej strony polemikę, wobec nowego artykułu dr. Piwowara zmuszony jestem jeszcze raz zabrać głos. Nie zamierzam odpowiadać na wycieczki natury osobistej, stanowiące znakomitą i, niestety jedyną broń polemiczną dr. Piwowara. Ograniczam się do wyjaśnienia.

P. dr. Piwowar, nie orjentując się należycie w literaturze dotyczącej Staszica (nawet popularnej), nie mógł w niej znaleźć potwierdzenia moich zarzutów. Podaję więc poniżej prace kilku autorów z zaznaczeniem odpowiednich rozdziałów, stronic, na których dr. Piwowar znajdzie autorytatywne uzasadnienia moich uwag.

W kwestjach tyczących się ojca i dziada Staszica: Autobiografja Staszica p. t. „Krótki rys mego życia", drukowana kilkakrotnie, ostatnio w „Pismach pedagogicznych St. Staszica" oprac. przez Kukulskiego, Lublin 1926 str. 3—8; Limanowski „St. Staszic" Warsz. bez daty, str. 5 i 7. Hahn „St. Staszic..." Lublin 1926, str. 3—4, Leśniewski „St. Staszic, jego życie i ideologia..." str. 61.

W sprawię Bufona: Limanowski j. w. str. 9—11; Hahn j. w. str. 9; Janowski „St. Staszic", Warsz. 1926 str. 6; Leśniewski j. w. w rozdz. I/2 i passim.

W sprawie przyznania St. tytułu d-ra obojga praw i w sprawie akademji zamojskiej: Hahn j. w. str. 21; Kruszyński „St. Staszic", Lublin 1925, str. 8; Leśniewski j. w. str. 118—122; Kochanowski „Dzieje Akademji zamojskiejskiej" Krak. 1900.

W sprawie podróży St. zagranicę w; roku 1790: Limanowski j. w. str. 23—25. Hahn j. w. st. 51—53; Leśniewski j. w rozdz. II/3.

Sprawa kolegjaty szamotulskiej: Hahn j. w. str. 65; Leśniewski j. w. str. 68—69, 337—339.

Sprawa kupna Hrubieszowa: Limanowski j. w. str. 28; Hahn j. w. str. 65.

W sprawie nieżyczliwego stosunku Lubeckiego do St: Hahn j. w. str. 63, Smolka „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem", Krak. 1907, w przypiskach do tomu II, str. 605—6011.

Słuszność zarzutu mego, dotyczącego oświetlenia przez dr. Piwowara wypadków w Polsce, związanych z zakończeniem wojny rosyjsko-tureckiej (1792 rok), stwierdzić można łatwo na podstawie jakiegokolwiek obszerniejszego podręcznika do dziejów Polski.

Co się zaś tyczy krytyki mojej jako całości, zaznaczam, że rozpada się ona pod względem treści na dwie części: 1) sprostowałem nieścisłe lub nieprawdziwie przez dr. Piwowara przedstawione fakty, podkreślając, że mógł ich uniknąć odpowiednio wykorzystawszy prace, które wymienia w swej notatce bibljograficznej; 2) postawiłem pracy d-ra Piwowara zarzuty zasadnicze w związku z niezmiernie doniosłą kwestją umiejętnej i celowej popularyzacji przeszłości. Tę drugą część mej krytyki gotów jestem poprzeć gruntownem umotywowaniem. Jest to już jednak kwestja specjalna, którą trudno zapełniać szpalty codziennego pisma. Proponuję więc dr Piwowarowi—jeśli mu, naturalnie zależy na objektywnem zakończeniu polemiki wobec opinji publicznej — ażeby sprawę mojej krytyki oddać pod arbitraż jednego z profesorów uniwersytetu jagiellońskiego lub warszawskiego. Wybór osoby profesora pozostawiłbym dr. Piwowarowi, byle był to fachowiec, znany z bezstronności.

A. Tatomir.

—:—

O d R e d a k c j i: Na powyższych wzajemnych odpowiedziach zakończyliśmy dyskusję, która wzbudziła w sferach inteligentnych Zagłębia duże zainteresowanie. Sprawę projektowanego przez p. A. Tatomira arbitrażu pozostawiamy inicjatywie obu autorów.

Kronika Zawiercia.

Zawiercie tonie.

Wskutek trwających od kilku dni opadów atmosferycznych, Zawiercie poprostu tonie w wodzie i błocie; kałuże i doły napełnione wodą, stojące na ulicach, są wprost nie do przebycia. Nikt się nie troszczy o zrobienie jakiegośkolwiek porządku. Niechaj ojcowie naszego miasta zechcą przyjrzeć się jak wygląda miasto w obecnej chwili i obmyślą jakiś ratunek. Wszak Zawiercie, to nie Pipidówka, ale miasto uprzemysłowione, liczące czterdzieści parę tysięcy mieszkańców. Energja ściągania podatków na rzecz miasta powinna iść w parze z pracą nad inwestycjami miejskiemi. Sezon się zbliża, a o tych ostatnich projektach dotąd nic nie słyszeliśmy.

Przemycany tytoń.

U zamieszkałego przy ulicy Szkolnej nr 6 Ogańka Piotra policja zakwestjonowała 13 kilogramów tytoniu, pochodzącego z Niemiec. Tytoń skonfiskowano.

Przedstawienie amatorskie

Sekcja teatralna Tow. „Sokół" urządza dziś w „Domu Ludowym" przedstawienie amatorskie, na które złożą się O. S. S. czyli „Wyprawa ślubna" wesoła farsa w 1-ym akcie, „Pierwszy bal" komedja w 1-m akcie Przybylskiego i „Nieboszczyk z przypadku", arcywesoła farsa w 1 akcie Starkmana. Początek o godz. 8 wiecz. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra Tow. „Sokół"

Kronika Olkuska.

Z wystawy.

Dowiadujemy się, że Komitet wystawy dlatego nie może zakończyć ostatecznego obliczenia, że dotąd nie wpłynęły wszystkie opłaty za miejsca i dyplomy.

Wśród tych dłużników, jest pewien członek Komitetu wystawy, który nie poczuwa się do obowiązku uiszczenia kwot, pobranych za sprzedane przezeń bilety wejściowe.

P. M. S. w Olkuszu

Dzięki staraniom miejscowego Zarządu Koła polskiej macierzy szkolnej, co tydzień odbywają się w Olkuszu w sali „Sokoła" odczyty prelegentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Na dzisiaj (niedziela) ruchliwy Zarząd przygotowuje artystyczną imprezę, gdyż poza wykładem prof. d-ra Jachimeckiego z Krakowa o pieśni polskiej od Moniuszki, wystąpi znana artystka p. Marek Onyszkiewiczowa, która wykona część wokalną.

Tym razem wykład—koncert odbędzie się w sali szkoły rzemieślniczej (przy ul. Górniczej godz. 8 wiecz.) na którym nie powinno zabraknąć nikogo.

Inspekcja lasów.

Przez cały tydzień bieżący bawił w Olkuszu inspektor ochrony lasów z Częstochowy, który przeprowadził inspekcję lasów miejskich.

Nowe stowarzyszenie.

W Olkuszu zawiązało się stowarzyszenie „Koła opieki" przy gimnazjum państwowem im. Kazimierza wielkiego. Stowarzyszenie ma na celu: przychodzenie z wszelką pomocą gimnazjum; współdziałanie przy remoncie lub budowie gimnazjum; prowadzenie internatu, bursy etc; urządzenie kolonji letnich dla uczniów; wysyłanie chorych do miejscowości leczniczych itd. Wpisowe wynosi 5 zł. opłata członkowska 2 zł. miesięcznie. Odpowiedni statut posłano w tych dniach władzom wojewódzkim do zatwierdzenia. Po zarejestrowaniu, zwołane zostanie zebranie rodziców uczniów gimnazjalnych, na którem to zebraniu omówiona będzie dalsza działalność Stowarzyszenia i wybrany stały Zarząd, Założycielami Stowarzyszenia są: pp. dyrektor Dubaj, Rzadkowski, Janikowski, Rajchman i Gołębiowski.

Ze straży.

Odbyło się doroczne walne zebranie członków olkuskiej straży ochotniczej, na którem załatwiono następujące sprawy: zatwierdzono budżet na rok bieżący, zamykający się w przychodzie i rozchodzie sumą zł. 3636—(z czego przeznaczono na kupno nowych narzędzi pożarniczych zł. 2100—); uzupełniono zarząd w osobach pp. Kępińskiego i Filarskiego; przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie przedstawieniowe przez prezesa Straży p. sędziego Sendrę. W wołoych wołoskach postanowiono tabor strażacki podczas nocnych wyjazdów oświetlać lampami karbidowemi, oraz rozwinąć agitację w celu pozyskania jaknajwięcej członków wspierających. Zarząd straży zwróci się niebawem do ogółu obywateli olkuskich z apelem o wstąpienie do straży w charakterze członka wspierającego.

Zarząd straży i jego członkowie czynni są przekonani, że na odzew ten pośpieszą obywatele olkuscy, jak oni śpieszą, aby ratować mienie każdego przed niszczącym żywiołem—ogniem.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza

50.000 robotników do Niemiec. W najbliższych dniach wyjedzie z Polski do Niemiec 50 tys. robotników na roboty rolne. Robotnicy odbędą podróż za legalnym paszportem, wydanym na zasadzie umów najmu zawartych z werbownikami ziemian niemieckich.

Emigrantom przysługują wszystkie prawa socjalne, zdobyte przez robotników niemieckich.

W ślad za pierwszą partją wyruszą następne aż do wyczerpania kontyngentu, który na rok bieżący wynosi 130 tys. osób.

Eksport bydła do Czechosłowacji. W Ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja polsko - czechosłowacka w sprawie ograniczenia importu bydła polskiego do Czechosłowacji, jakie ostatnio zostało zaprowadzone przez czeskie władze weterynaryjne W konferencji bierze udział delegat czechosłowacki minister rolnictwa Zeman.

Giełda warszawska.

Warszawa, 13. 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork	7.80
Dolar	7 80
London	37 85
Paryż	28 37
Praga	23 81
Belgia	35 00
Holandja	308 60
Wiedeń	109 95
Włochy	31 00
Szwajcarja	148 30
Sztokholm	206,60

Ułaskawienie chorej bandytki.

Posłuszeństwo i praca otworzyła jej wrota więzienia.

Młoda, przystojna, zepsuta do szpiku kości... Mając lat 20, Aniela Felicja Tarasinówna wpadła w sieć bandycką i wraz z osławionym bandytą z pod Sosnowca, Kędziorem, zabitym podczas pościgu, napadła z bronią w ręku na zagrodę włościańską w celach rabunkowych.

Wyrokami trzech instancji sądowych Tarasinówna skazana została na sześć lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw. Karę tę zaczęła odsiadywać. Trwało to dwa i pół roku.

Pobyt w więzieniu fatalnie wpłynął na zdrowie skazanej, dotknięteł gruźlicą, wskutek czego musiano ją przenieść do szpitala więziennego.

W tym czasie Tarasinówna wniosła podanie do p Prezydenta o ułaskawienie — prosząc o „skrócenie jej męczarni i nie narażanie na zupełną zagładę".

Jestem młoda — pisała — i skruszona. Pragnę stać się człowiekiem po trzyletnich prawie katuszach w murach więziennych.

Świadectwo władz więziennych brzmiało niezwykle pochlebnie o posłuszeństwie i pracy wprost imponującej.

Wszystko to razem, w związku z wciąż rozwijającą się chorobą gruźlicy — wpłynęło na losy nieszczęsnej.

P. Prezydent Rzplitej reskryptem świeżo wydanym darował Tarasinównie dalszą karę więzienną.

Z całej Polski.

„Zorza polarna" — w Wilnie.

Zorza poranna, która, jak donoszą telegramy od kilku dni była widzianą w różnych miejscowościach północnej, a nawet środkowej Europy, dała się także zauważyć w Wilnie. Komunikat tamtejszego obserwatorjum podaje, że dnia 5 bm. ukazało się tam to zjawisko, rzadkie w naszych szerokościach geograficznych. Zorza ukazała się około godziny 9 wieczór i rozciągała się nad Wilnem szerokim pasem, sięgającym 30 st. nad horyzontem, świecąc blado-zielonem światłem i ukazując dwa jasne promienie w północnej części nieba.

Kto popiera Bryla?

Bryl zapowiedział w Lublinie swoje odczyty p. t. „Wrażenia po Rosji sowieckiej". Afisze o odczycie wywiesił cały szereg sklepów w śródmieściu. Okazało się, że właściciele ich zostali wprowadzeni w błąd, gdyż po artykule „Głosu lubelskiego", który wskazał na bolszewickie sympatje Bryla, wszystkie sklepy polskie zdjęły afisze. Tylko jeden polskie. Sklepy żydowskie nadal reklamowały afiszami brylowy odczyt. Fakt ten tak oburzył społeczeństwo lubelskie, że w 2 wielkich sklepach żydowskich wybito szyby wystawowe.

Zaznaczyć należy, że odczyt zapowiedziany był w sali stow. rzemieślników. Po artykule „Głosu" rzemieślnicy odmówili sali Brylowi na agitację, użyczył mu jej za to żyd Brot, właściciel „Filharmonji".

Olbrzymi pożar w Brodach.

Z wtorku na środę wybuchł w śródmieściu w Brodach olbrzymi pożar, który zniszczył całkowicie połowę śródmieścia, między innemi jeden z największych hoteli. Wielka ilość mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. Dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska i policji, zdołano pożar zlokalizować i uratować miasto od zupełnego zniszczenia. Miejska straż pożarna zawiodła natomiast i okazało się w krytycznym momencie, że posiada zaledwie cztery sikawki, a i te zepsute.

KAZDY INTELIGENTNY CZŁOWIEK,

poza językiem ojczystym, winien władać rozpowszechnionym we wszystkich krajach językiem światowym

ESPERANTO

PANOWIE: doktorzy, nauczyciele, kupcy, przemysłowcy, radni, pracownicy biurowi, radjoamatorzy, bibljotekarki, dziennikarze, lektorki, emigranci, rzemieślnicy it.p.

KURS KORESPONDENCYJNY 3-miesięczny udziela delegat Powszechnego Stowarzyszenia Esperantystów w Genewie i nauczyciel esperanto w szkołach.

BOLESŁAW CZECHOWSKI, ulica 3-go Maja nr. 8.

Regulamin i warunki opłaty kursu żądać po nadesłaniu 50 groszy znaczkami pocztowymi lub przekazem.

1259

„AUTO-WULKAN"

Warsztaty reperacyjne samochodów,

wulkanizacja opon i dętek samochodowych oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarstwa i tokarstwa.

1541 Wykonanie szybkie tanie i solidne

SOSNOWIEC-Pogoń, ulica Rybna nr. 21.

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Z powodu przeniesienia magazynu do Katowic (dom własny)

ogólna wyprzedaż:

bielizny męskiej, damskiej, trykotaży Jegera, swetrów, bluzek, kapeluszy, czapek, parasoli, krawatów, pończoch, torebek damskich, kosmetyki, perfum.

CENY FABRYCZNE! 1575

S. CEGŁOWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 11.

Ważne dla pań!

Chcąc się przypomnieć Sz. mieszkańcom m. Sosnowca i okolic, miło mi jest podać do wiadomości, iż otrzymałem większą partję następujących towarów po cenach konkurencyjnych:

porcelanę stołową, serwisy do kawy, naczynia aluminjowe i emaljowane, kotły do gotowania bielizny, umywalnie z kompletami, łóżka zwyczajne i ozdobne, żelazka do prasowania, maszynki do mięsa, wyroby szklane od skromnych do najwykwintniejszych, wazony do kwiatów, fajansowe doniczki ozdobne do kwiatów, baseny kuracyjne, abażury na lampy — w różnych kolorach i wiele innych przedmiotów. —

Polecając się łaskawym względom Sz. Klijenteli pozostaje z poważaniem

Firma „KRYSZTAŁ"

1558 Sosnowiec, ul. Modrzejowska, hale „Rozwoju".

W dniu dzisiejszym t. j. 14 marca rb. w niedzielę o godz. 3 popoł. w I terminie, o godz. 4 popoł. w terminie II bez względu na ilość przybyłych członków w sali „Trocadero" przy teatrze w Sosnowcu odbędzie się

Walne Zwyczajne Zebranie sprawozdawcze

członków Towarzystwa Rzemieślniczego w Sosnowcu uprzaszamy WP. członków Tow. i cechów o łaskawe, konieczne i punktualnie przybycie.

Na zebraniu zdawać będą sprawozdania pp. posłowie oraz radni miejscy.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie zebrania
2) Wybór przewodniczącego
3) Odczytanie protokułu z ostatn. ogólnego zebrania
4) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za 1925 rok
5) Sprawozdanie stanu kasy za 1925 rok
6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1925
7) Uchwalenie budżetu na rok 1926
8) Referaty posłów sejmowych
9) Sprawozdanie radnych miejskich Klubu Mieszczańskiego
10) Sprawozdanie z Del. Zgrom. Rzem. (referat p. Piętki)
11) Wnioski Zarządu
12) Wnioski członków (w przedm. referatach)

ZARZĄD

ST. SZTAJER

Będzin, Kołłątaja 29.

Poleca w wielkim wyborze: Linoleumowe dywany i chodniki, ceraty wszelkiego rodzaju. Ramy mosiężne do firanek. Trzcina do wyplatania krzeseł. Przybory szmuklerskie także na zamówienie. Walizki fibrowe, teczki skórzane i płócienne.

Ceny bardzo przystępne.

1237-7

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

TEODOR MARWEG

Katowice, 3 Maja 40, tel. 9-54

Pierwszorzędny salon fryzjerski

dla pań i panów w województwie Śląskiem

specjalnie poleca

dla pań strzyżenie włosów a la garsonne, czesanie i mycie z ondulacją, wszelkie masaże i pazówki, manicure

Specjalność: Farbowanie włosów HENNĄ.

Wielki wybór artykułów toaletowych, krajowych i zagranicznych.

1206-5

Każda gospodyni powinna wiedzieć,

że zaprawa do podłóg „JASNEJ SŁONCA",

nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek. Zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.

Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 1236-1

Każdy może się wzbogacić

kupując los I klasy 13-ej Państwowej Loterji Klasowej w największej kolekturze w Zagłębiu Dąbrowskiem

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tel. Nr. 2-24.

Oprócz głównej wygranej

400.000

złotych

jest wiele innych po Złotych 250000, 150000, 100000, 50000, 45000, 35000, 25000, 20000, 15000, 10000, 5000, 3000, 2000 i t. d.

Ogólna suma wygranych około 10 milj. złotych.

Na 66 000 wygrywa 33,000 losów, więc

co drugi los musi wygrać!

Ceny losów:

ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.

We własnym interesie należy zamawiać wcześniej. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W każdej rodzinie znajduje się osoba która ma szczęście.

Poszukuje się subkolektorów i akwizyt. na prowizję.

W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.

ZAMOWIENIE „I".

Do Kolektury Józefa Hlawskiego w Sosnowcu ul. 3-go Maja 23.

Niniejszem zamawiam do I klasy 13-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej ——— ćwiartek po 10 zł., ——— połówek po 20 zł., ——— całych po 40 zł.

Należność przekazuję pocztą, proszę pobrać za zaliczeniem pocztowem (niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko: ———

Bliższy adres ———

(Podpis)

1459

18 zł. 58 gr. kosztuje kupon na wełnianą sukienkę

wiosenną

w Magazynie Bławatnym

Wacław Mieszalski

Sosnowiec, Modrzejowska 30.

Kolosalna ilość gatunków, wielki wybór deseni. Obejrzenie do kupna nie zobowiązuje.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36, podaje do wiadomości, iż w dniu 18 marca r. b. od godziny 10-ej rano, w składzie ubrań pozwanego Wigdora Szwajcera w Będzinie przy ulicy Kołłątaja Nr. 22 na pokrycie należności firmy Guwak, Cohn i Jakóba Zukera z Krakowa odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 3 600, składającego się z ubrań męskich, jesionek, marynarek i in.

Bliższe szczegóły u komornika.

1577 Komornik Sądowy W. Konopka.

Ponieważ p. WŁADYSŁAW RAKOWSKI, nauczyciel Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu, słowa honoru mimo kilkakrotnego przypomnienia, nie dotrzymał, przeto tą drogą wzywam go do uregulowania długu, zaciągniętego w lipcu roku ub. Jeżeli w przeciągu 3 dni należności nie otrzymam, sprawę skieruję na drogę sądową.

1583 ALEKSANDER OTTO.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zazapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W Dziale A w dniu 26 stycznia 1926 roku:

Nr. 2011. „E. Kosiński" biuro budowlane. Unieważnić samodzielną prokurę Alfonsa Kurakowskiego. Na mocy aktów zeznanych przed not. Przyłuskim dnia 20 maja 1925 roku za nr. 320 i dnia 17 lipca 1925 roku za nr. 483 udzielona została łączna prokura Alfonsowi Kurakowskiemu i Janowi Czajkowi.

Nr. 2298. „Berek Perl" drobna sprzedaż towarów łokciowych, bawełnianych i półwełnianych krajowych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1896. Właściciel Berek Perl zam. tamże.

Nr. 2299. „Szulim Fiszer" handel win i wódek w Żarkach Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Szulim Fiszer zam. tamże..

Nr. 2300. „Abram Saul Gemeiner" sklep spożywczy w Mrzygłodzie. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Abram Saul Gemeiner zam. tamże.

Nr. 2301. „Wolf Szancer" sklep spożywczy i sprzedaż manufaktury w Mrzygłodzie. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Wolf Szancer zam. tamże

Nr. 2302. „Nuchim Mendel Szarf" sprzedaż artykułów spożywczych w Mrzygłodzie. Firma istnieje od roku 1883. Właściciel Nuchim Mendel Szarf zamieszkały tamże.

Nr. 2303. „Władysław Białas" skład broni i rowerów w Sosnowcu, ulica 3 go Maja 8. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Władysław Białas zamieszkały w Sosnowcu Ciepła 7a.

Nr. 2304. „Abram Warszawski" sklep towarów spożywczych, galanteryjnych i manufaktury bawełnianej w Myszkowie, Kościuszki 8. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Abram Warszawski zamieszkały tamże.

Nr. 2305. „Sztybel Henoch" handel towarów spożywczych w Żarkach gmina Żarki Rynek. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Henoch Sztybel zamieszkały tamże.

Nr. 2306. „Wolf Półrolnicki" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i nasion w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1918 Właściciel Wolf Półrolnicki zamieszkały tamże.

Nr. 2307. „Ajzyk Szancer" sklep spożywczy oraz drobna sprzedaż galanterji zwykłej w Łazach, gminy Rokitno-Szlacheckie Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Ajzyk Szancer, zam. tamże

Nr. 2308 „Feliks Horzelski" sklep rzeźniczy w Czeladzi, Bytomska 44 Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Feliks Horzelski, zamieszkały tamże.

Nr. 2309. „Szlama Zygelbaum" sprzedaż słodyczy w Żarkach ulica Myszkowska. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Szlama Jakób Zygelbaum zamieszkały w Żarkach, ulica Myszkowska nr. 1.

Nr. 2310. „Erich Grabe" sprzedaż wyrobów tytoniowych w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku roku 1922. Właściciel Erich Grabe, zamieszkały w Żarkach, Rynek nr. 13.

Nr. 2311. „Felwel Borsztajn" sprzedaż towarów galanteryjnych i przyborów szewckich w Żarkach, Rynek 11. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Felwel Borsztajn, zam. tamże.

Nr. 2312. „Majer Dawid Alterwein" Księgarnia i sprzedaż materjałów piśmiennych w Żarkach ul. Kościelna. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Majer Dawid Alterwein zam. tamże.

Nr. 2313. „Icek Janas Sztajnbracher" sprzedaż skór i przyborów szewckich w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Icek Janas Sztajnbracher zam. w Żarkach.

Nr. 2314. „Stanisław Nowak" handel mięsem i wędlinami w Sosnowcu. Piłsudskiego 122. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Stanisław Nowak zam. tamże.

Nr. 2315. „Wacława Piaskowska" skład materjałów aptecznych i farb w Zawierciu, Kościuszki 24. Firma istnieje od roku 1922. Właścicielka Wacława Piaskowska zam. w Zawierciu 3 go maja 1. Mieczysławowi Piaskowskiemu udzielona została samodzielna prokura.

W dniu tymże dokonano następującej zmiany:

Nr. 2156. „Biuro Techniczno-handlowe Henryk Czechowski" Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące „Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski". Na mocy aktu zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 13 listopada 1925 roku za nr. 1786 Henryk Czechowski wydzierżawił od firmy „Sosnowiecka Fabryka odlewów żelaznych i stalowych Inż. Józef Chrzanowski i S-ka", spółka z ograniczoną odp. należący do niej fabrykę odlewów żelaznych i stalowych w Sosnowcu, Leszno 5, na lat pięć z automatycznem przedłużeniem terminu dzierżawy na dalsze okresy pięcioletnie.

Nr. 1425. „Biuro Techniczno-Handlowe St. Maleszewski i S-ka". Wykreślono Janusza Babińskiego, jako spólnika i zapisano w rubryce 3-ciej Stanisława Maleszewskiego, zam. w Kaliszu jako spólnika.

Nr. 248. Wykreślić z rejestru Handlowego. Dział A T. I. Nr. 249 Firmę „Samuel Laudon i S-ka" z powodu likwidacji tejże.

W dniu 8 lutego 1926 roku:

Nr. 2316. „Piotr Firek" restauracja w Łazach. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Piotr Firek, zam. tamże.

W tymże dniu zapisano następującą zmianę: w dziale A:

Nr. 1216. „Dom techniczno-handlowy Maruszewski i Pędzich, inżynierowie". Zarząd interesami spółki należy do obu spólników, którzy prowadzą kasę i księgi handlowe zgodnie z kodeksem handlowym, wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, umowy, akty notarjalne, weksle, czeki pleinpotencje winny być podpisywane przez obu spólników, a nadto prócz aktów notarjalnych opatrzone stemplem firmy: Korespondencję pocztową, telegraficzną, zwykłą, wartościową i pieniężną, należne spółce kwoty pieniężne może odbierać i kwitować jeden ze spólników. Wykreślić w rubryce 2-giej oddział w Warszawie.

d. c. n.

NUMER WIELKANOCNY „ISKRY"

okaże się w niedzielę palmową, dnia 28-go marca. Termin ten wybraliśmy w tym celu, aby

1) **dać możność należytego skalkulowania płatnych ogłoszeń kupieckich w okresie zakupów przedświątecznych,**
2) **numer ten w możliwie największej ilości egzemplarzy rozkolportować w Zagłębiu i rozesłać po całej Polsce.**

Numer świąteczny „Iskry" będzie cennem wydawnictwem i użytecznem, zawierać bowiem będzie zbiór utworów i artykułów najwybitniejszych w Polsce literatów i publicystów. Już obecnie posiadamy w teczce redakcyjnej wiele cennych manuskryptów ze wszystkich działów literatury i publicystyki, a niebawem otrzymamy resztę.

DRUK NUMERU SWIĄTECZNEGO „ISKRY"

ze względu na znacznie zwiększone jego rozmiary już rozpoczęliśmy.

Wskazany jest przeto pośpiech w nadsyłaniu ogłoszeń do tego numeru.

Zaznaczamy, że choć numer świąteczny „Iskry" wyjdzie w kilkakrotnie zwiększonych rozmiarach i w wielkim nakładzie, choć jego część redakcyjna będzie bardzo kosztowna,

nie podnosimy ceny ogłoszeń ponad zwyczajną normę niedzielną.

Bliższych informacji udziela administracja „Iskry", przy ul. Dęblińskiej L. 1. (Telefon 73) oraz filje: w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Zawierciu.

Wydawnictwo „ISKRY".

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a: ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.

Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5792

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

HEMOROJDY.

Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki).

Żądać w aptekach. 5306

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17 Bracia Antczak 1247-11

Sprzedam dwa łóżka żelazne z materacami, kufer okuty, kosz i skrzynię, Kuźmicki. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 60. 1556-1

Sprzedam maszynę do pisania Sosnowiec, ul. Dekierta 1. 1545

Fortepian Seidlera w dobrym stanie sprzedam Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1526-1

Tanio do sprzedania kozetka, szafy, łóżka, stoły, krzesła, fotele, oraz kuchnia. Dęblińska 1 m. 16. 1529-1

Do sprzedania rower w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 1534-1

2 maszyny rolkowe patentu „Zauszera" do wyrobu dachówki piaskowo-cementowej z podkładkami żelaznemi 1.200 sztuk, oraz formę żelazną do pustaków. Sprzeda zakład wyrobów betonowych w Przeczycach poczta Siewierz pow. Będziński. 1550-1

OKAZJA! Mam do sprzedania półbuciki damskie chromowe i giemzowe dla pań i panienek, które noszą małe numera 34, 35 giemzowe 17 zł, chromowe 14. Polecając się szanownej klijenteli przyjmuje nadal obstalunki i reperacje wchodzące w zakres szewctwa i kamasznictwa. Z poważaniem A. Kowalski, Sosnowiec, Czysta 9. 1562

Do sprzedania dom piętrowy 3 sklepy, 26 mieszkań 150 prętów, placu. Cena 1200 zł. 3 morgi ziemi ogrodowej, przestrzeń kwadratowa nadaje się dla ogrodników. Dom 4 mieszkania, 50 prętów ogródka blisko stacji 4000 zł. Dom murowany 2 mieszkania, ogródek 2000 zł. piekarnia z urządzeniem, sklep, mieszkanie wolne Wiadomość Cianciara, Dąbrowa Górn., Sobieskiego 25. 1528

Łóżka żelazne z materacami kanadyjskiemi, angielskie ozdobne oraz typu amerykańskiego dla szpitali polecają Zakłady Przemysłowe i Wytwórnia Mebli metalowych w Sosnowcu ul. Piłsudskiego nr 116. 1546

Poszukuję nowoczesnego używanego samochodu „europejskiego" w dobrym stanie Oferty z ceną i adresem „Iskra" „Samochód 13". 1523-3

Z powodu wyjazdu sprzedam maszynę bębenkową do szycia mało używaną, Sosnowiec, Sielecka 27, m. 6. 1496-1

Sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem i towarem. Sosnowiec, Sielecka 6 1579

Aparat do wulkanizacji opon i auto „Benz" do sprzedania Księgarnia „Wygoda" Sosnowiec, ul. Warszawska. 1566

Z powodu wyjazdu różne rzeczy tanio do sprzedania. Dęblińska 1 m. 16 1582

Do sprzedania bryczka jednokonna Będzin ul. Sielecka 13 Zakład Lakiern czy. 1578

Sklep z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w adm. „Iskry" 1567

Patefony nowe sprzedaje na spłaty. Zgłoszenia piśmnne. Będzin, skrz. poczt. 114 1582

Fortepian kupię krótki, silnej konstrukcji powierzchowność obojętna. Zgłoszenia z ceną. Sosnowiec, Nowopogońska 27, Mareinkowski. 1568

Lokale.
10 groszy za wyraz.

2 pokoje z kuchnią potrzebne Zgłoszenia Plais de Danse Dęblińska, 4 od 8—10 w 1531-1

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem Wiadomość w adm. „Iskry". 1507

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią domek osobny. Bukowno Żurek Jan. 1572

Poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem, niekrępującem. Oferty do „Iskry" dla „R. G." 1561

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo otrzymasz komplet lekcji stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-2

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy instytut stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 20, 1296-14

Buchalterji (księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447-20

Zbiorowe lekcje o żywieniu, pielęgnowaniu i hodowli kanarków. Pogoń Rysia 1. 1568

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym. 3 Maja 13 1 p. 1567-3

Różne.
10 groszy za wyraz.

Nasiona pewnej dobroci i siły kiełkowania: warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne poleca „Polska Flora", Sosnowiec, Piłsudskiego 21, róg Alei. 1216-2

Pożyczki 3—6000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję. Procent wedle umowy. Zgłoszenia: K. Stelmach, Strzemieszyce. 1515-2

„Warszawianka" nowootwarta pracownia ubiorów damskich Sosnowiec, Nowopogońska 28, ubiera tylko eleganckie panie, każda niech się przekona a będzie na pewno zadowolona 1563

Ostrzeżenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie odpowiadam za żadne weksle ani też żyra, podpisane moim nazwiskiem lub synów moich Mieczysława i Henryka, albowiem są to wszystkie sfałszowane. W razie gdyby okazały się weksle z powyższymi podpisami, żyrami ewentualnie wystawione przez powyższych proszę o zawiadomienie mnie listownie. Anna Ziółkowska, Niwka, ul. Szosowa 94 1555

Wydzierżawię na pięć lat na bardzo dogodnych warunkach warsztaty, budynek duży z placem ogrodowym pod Sosnowcem Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1527

Przyjmuje uczennice do haftu, tamże aparat na 9x12 do sprzedania Kołłątaja 5. m. 9. 1587

Kto z hodowców kanarków chce przystąpić do utworzenia związku niech się porozumie z Mareinkowskim Pogoń Rysia 1. 1465

Przybłąkanego wilczura odebrać można za zwrotem kosztów. Karol Garbacz. Kopernika 9. Sosnowiec. 1557-2

Korektor i strojciel fortepianów i pianin. Karol Wilczak, Sosnowiec. Kaliska 14, tel. 7-95 1560

Wykonuję: reperację rowerów wszelkie roboty ślusarskie Stanisław Krzywański. Dąbrowa, Krótka. Tamże różne lokale do wynajęcia. 1417

Pracownia gorsetów „Kusz" Sosnowiec Dęblińska 11. Poleca najmodniejsze pasy nadające kształtom wysmukłą linję. Pasy lecznicze i różne fasony biustonoszy. 15[illegible]

Książki oprawia estetycznie, solidnie, tanio Księgarnia „Wygoda". Przy większej ilości—specjalne ceny. 1591-3

Czytelnia najnowszych książek, oprawa książek w księgarni „Polonia" Sosnowiec 1585

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Smolińska Weronika, zgubiła dowód osobisty, wydany przez W. Dyrekcję kolei państwowych 154[illegible]

Józef Latala zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU [illegible] i dowód osobisty, wydany przez gm. Jangrot 1519-[illegible]

Będąc na kuracji w Zakopanem dnia 21 stycznia 1926 roku zgubiłem na tamtejszej poczcie dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie na imię [illegible] Zajglera za nr. [illegible]

[illegible] zgubił weksel 60 złotych, płatny [illegible] r. wystawiony przez Chaima [illegible] w Sosnowcu ul. [illegible] na zlecenie Chaima Dawida [illegible]ga, żyrant Janusz Lejzerowicz. [illegible]

Strzelowski Alojzy zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez [illegible] [illegible]

M[illegible] Andrzej zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. [illegible]

G[illegible] Michał zgubił legitymację zarobkową, wydaną przez „Flora" w Dąbrowie 1565